

# Fotoplastykon

Siły Zbrojne RP w liczbach

**Fundacja Ad Arma**

[www.adarma.pl](http://www.adarma.pl)



## Spis treści:

1.	Wprowadzenie .....	4
2.	Wnioski.....	5
3.	Źródła.....	6
4.	Polska / Szeroki plan .....	10
5.	SZ RP 1995 / Stopklatka .....	14
6.	SZ RP 2010 / Stopklatka .....	17
7.	SZ RP 2018 / Stopklatka .....	25
8.	SZ RP / Szeroki plan .....	31
9.	Wykresy i tabele .....	32

## 1. Wprowadzenie

Obserwując debatę publiczną oraz przygotowując własne materiały Fundacja dostrzega potrzebę uporządkowania podstawowych danych oraz pojęć wykorzystywanych podczas odnoszenia się do szeroko pojętej obronności.

Powodem takiego wniosku jest dostrzegalny brak lub trudność w dostępie do autoryzowanych informacji na tematy związane z obronnością przy jednoczesnym bezkarnym szafowaniu niesprawdzonymi liczbami, danymi czy informacjami.

W ocenie Fundacji trudno określić czy utrzymywanie powstałego szumu informacyjnego jest wynikiem ignorancji i braku rzetelności czy zamierzonym działaniem mającym na celu odnoszenie się do emocji i projekcji danych popierających chwilowe argumenty stron debaty zamiast wyciągania wniosków na podstawie faktycznych danych.

Opisane spostrzeżenie dotyczy zarówno grona osób występujących w roli tzw. ekspertów czy dziennikarzy, ale również przedstawicieli instytucji państwowych – w tym niestety często również np. Sejmu, BBN, MON czy Sił Zbrojnych RP.

Przykładami skutków takiego sposobu prowadzenia dyskusji jest używanie, zdaniem Fundacji emocjonalnych, stwierdzeń typu „polscy piloci są najlepsi”, „Polska Armia zmieści się na Stadionie Narodowym” czy „wydano 2% PKB na MON” bez refleksji nad brakiem mierzalnego i obiektywnego (wspólnego) ustalenia znaczenia takich stwierdzeń zarówno ze strony wygłaszającej takie komunikaty jak również po stronie odbiorcy.

Fundacja obserwując wybrane obszary funkcjonowania Polski jak również życia społecznego, np. prawo dostępu do broni, obronę konieczną oraz szeroko rozumianą obronność stara się, w miarę własnych możliwości, porównywać stan monitorowanych obszarów z dostępnymi „benchmarkami”. Porównanie, szczególnie z uznawanymi powszechnie za przykłady pozytywne w tych dziedzinach USA szybko prowadzi do spostrzeżenia, że w przypadku Polski porównanie takie jest bardzo utrudnione z trzech powodów.

Po pierwsze brak (prawie zupełny) stosowania w Polsce standaryzowanych, porównywalnych, historycznie kontynuowanych i autoryzowanych danych i mierników. Po drugie brak kultury dyskusji z wykorzystaniem argumentów i wniosków bazujących na obiektywnych danych. I po trzecie obowiązująca w Polsce kultura nadmiernego lub co najmniej istotnie ograniczającego debatę utajniania danych z jednoczesnym brakiem konsekwencji i uznaniowością w tym zakresie.

Niniejszy raport pierwotnie pełnił funkcję podręcznej bazy danych gromadzonych na potrzeby Fundacji, ale jej stopniowa rozbudowa doprowadziła do wniosku, że próba ujęcia problemu w szerszej formie pozwoli osiągnąć minimum dwa efekty: (1) zwrócić uwagę na problem danych wykorzystywanych w debacie oraz (2) zaprezentować propozycję punktu odniesienia do budowania wspólnej bazy faktycznych i autoryzowanych informacji w omawianych dziedzinach.

Jednocześnie Fundacja wyraża nadzieję, że opisane wnioski dotyczą wyłącznie uczestników lub obserwatorów debaty jawnej i że przedstawiciele właściwych instytucji na potrzeby wykonywania swoich zadań nie borykają się z powyższymi problemami komunikacyjnymi.

Raport został sporządzony przez Fundację Ad Arma z inicjatywy własnej i z własnych środków.

Krobia, 11 lipca 2019 r.

## 2. Wnioski

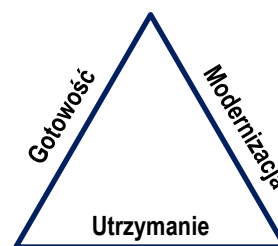
W wyniku okupacji kraju po II WŚ i narzuceniu władzy sowieckiej doszło do obumarcia naturalnych ośrodków generujących potencjalne elity (uniwersytety, ziemiaństwo, wpływ Kościoła na społeczeństwo i edukację). Co więcej nowy system został skrupulatnie zaprojektowany, tak by generować kompetencję do średniego szczebla – wyższy był zastrzeżony dla centrali w Moskwie. Zwłaszcza dopilnowany przez Sowiety brak własnych kompetencji w zakresie planowania i analizy strategicznej wydaje się być jedną z przyczyn faktycznej degeneracji zdolności obronnych już po roku 1989.

Zarówno politycy jak i wojskowi nie są gotowi na samodzielność państwa intelektualnie i moralnie. Dotyczy to zarówno strony opozycyjnej jak i postkomunistycznej.

Skutkowało to nad wyraz chętnym korzystaniem z doradców w praktycznie każdej dziedzinie życia społecznego w tym również w sprawach obronności kraju. Wejście do NATO i wspólnot europejskich jest kolejnym poziomem alibi przed podjęciem samodzielnych decyzji w tym zakresie. Koniec jednobiegunowej chwili jaki jest możliwy lub jego utrzymanie kosztem „front line states”<sup>1</sup> może doprowadzić do sytuacji, w której odbudowa zdolności wojskowych Polski będzie odczytywana jako naruszenia balansu i z tego powodu będzie niemile widziana nie tylko przez potencjalnych przeciwników, lecz również przez aktualnego sojusznika – hegemon. Recydywa saska jakiej jesteśmy świadkami stwarza więc realne zagrożenie nie tylko dla samodzielności i autonomii wewnętrznej (stanowienie prawa!), ale również dla samego istnienia samodzielnego ośrodka politycznego i samodzielności wojskowej nad Wisłą.

Po analizie materiałów zgromadzonych na potrzeby raportu oraz opracowaniu samego raportu Fundacja przedstawia następujące wnioski:

1. SZ RP reprezentują obecnie zdolności jakościowo mniejsze niż w roku 1995. Wydaje się, że zdanie to prawdziwe jest nie tylko ze względu na aktualne środowisko i otoczenie bezpieczeństwa. Nawet porównanie poza kontekstem wskazuje - ze względu na ilości sprzętu i poziom gotowości, że SZ RP z 2018 roku nie byłyby w stanie równać się z SZ RP z roku 1995.
2. Nie widać, niestety, realnej dyskusji na temat obronności. Tematem tabu pozostają tak ważne tematy jak np.: rezerwy i ewentualne przywrócenie poboru, służba kobiet i jej wpływ na pododdziały i gotowość, kara śmierci na czas wojny, czy wreszcie obowiązki obywatelskie, które zdają się nie istnieć całkowicie zastąpione przez prawa obywatelskie – których rozumienie jest płynne i prowadzi do alienacji jednostek i destrukcji społeczeństwa.
3. Nikt z decydentów (ministrowie, wyżsi oficerowie) nie jest rozliczany ze stanu faktycznego, liczą się plany i deklaracje. Brak wymagalności doprowadził do demoralizacji, i niestety często roszczeniowości, części żołnierzy. Służba jest już tylko inną nazwą pracy zawodowej. Widocznym skutkiem tego jest choćby unikanie przez oficerów munduru poza służbą (kto widział oficera w kawiarni, lub operze?).
4. Brak analizy i budowania świadomości sytuacyjnej. Stąd skuteczne reformy SZ Rosji, Chin czy choćby Azerbejdżanu nie są przedmiotem refleksji. Brak też jest analizy historycznej, tak że o ciekawych rozwiązaniach z historii wojen przez nas prowadzonych łatwiej jest się dowiedzieć w West Point niż w Polskich środowiskach wojskowych. Brak syntez Kampanii Polskiej z 1939 roku, reform z lat trzydziestych, czy Wojny Polsko-Bolszewickiej. Brak monografii i opracowań reform i choćby systemu SZ PRL prowadzi do całkowitego braku zrozumienia metod analizy możliwych reform i rozwiązań.
5. To z kolei prowadzi do małego naśladownictwa Sojusznika bez zrozumienia sensu rozwiązań i ich uwarunkowań (przyczyn sprawczych i celowych danych rozwiązań) patrz choćby Wojska Specjalne, których głównym zajęciem zdają się być zobowiązania sojusznicze.
6. Zakupy sprzętu są prowadzone bez odpowiedniego przygotowania zaplecza w sposób nie dający możliwości samodzielnego modernizowania i dostosowywania sprzętu. Doprowadziło to do uwiadu polskich zdolności produkcji sprzętu wojskowego i amunicji (!), co w praktyce w razie kryzysu i wojny



Rysunek 1 Zobrazowanie zasadniczego dylematu tworzenia i utrzymywania sił zbrojnych: w jakich proporcjach przeznaczyc dostępne zasoby na (1) utrzymanie bieżące; (2) modernizację; i (3) osiągnięcie i utrzymywanie poziomu gotowości (bieżącej lub w określonym czasie). Opracowanie własne Ad Arma.

<sup>1</sup> Patrz: Center for Strategic and Budgetary Assessments raport: „Preserving the balance. A U.S. Euroasia defence strategy, s.85, 105-106.

odbiera nam niepodległość na korzyść państw wspierających utrzymanie sprzętu i zdolności (Niemcy – Leopardy, ppk Spike – Izrael, F-16, Patriot – USA, amunicja – ?) . Historycznie było to jedną z przyczyn klęski wojny w obronie Konstytucji 3 Maja w zakresie uzbrojenia uzależnieni byliśmy od Prus grających na dwa fronty.

7. W dyskusji na tematy obronności i SZ RP nie liczą się mierniki i rozliczanie wyników. Dominuje PR jako wystarczający na potrzeby bieżącej walki w ramach rozpasanego parlamentaryzmu. Pośród członków komisji ON w Sejmie brak głosów wnoszących się ponad drobne złośliwości w relacji większość parlamentarna – opozycja. Prawie nikt nie ma wiedzy na tematy związane z obronnością i nikt chyba nie wierzy w realną możliwość potrzeby użycia SZ RP w ramach obrony państwa przed ośrodkami politycznymi o innych priorytetach niż dobro RP.
8. Brak jest analizy podstawowych założeń budowania zdolności lub struktur (np. dylemat jak na Rysunek 1 czy określenie czy ważniejsza jest zdolność modułu bojowego czy zapewnienie zakupów sprzętu dla niej w krajowym przemyśle itd.).
9. Improwizacja zwycięża z żelazną konsekwencją. Jeśli PR jest celem istnienia SZ RP, to liczy się jak przedstawimy zdolności, nie zaś jak się one przedstawiają w obiektywnej rzeczywistości. Stąd pikniki, zamiast niezapowiedzianych sprawdzianów gotowości, „Silni w Sojuszach”, nie zaś samodzielni i gotowi.
10. Negatywne procesy obserwowane podczas modernizacji SZ RP nakazują zakładać, że odzyskanie najpierw zdolności realnego i skutecznego modernizowania i później osiągania realnych zdolności będzie trudne w aktualnych uwarunkowaniach. Problem w tym, że katalizatorem przywrócenia analizy opartej na faktach, ocen opartych na rzeczywistych efektach oraz rozliczania/nagradzania osób odpowiedzialnych może być gwałtowna potrzeba nie dająca czasu na niezbędne reformy i zmianę sposobu patrzenia na SZ RP. Może nam grozić recydywa okresu przed inwazją Turecką z roku 1672, (gdzie podział społeczeństwa i brak wzajemnego zaufania pomiędzy konstytucyjnymi instytucjami doprowadził do klęski i ćwierć wieku wojny) lub co gorsza lat 1793-1795.

### 3. Źródła

Jak zaznaczono we wstępie do raportu, jednym z dwóch celów Fundacji przyświecających jego opracowaniu było zaprezentowanie propozycji punktów odniesienia do budowania wspólnej bazy faktycznych i autoryzowanych informacji w omawianych dziedzinach. Wskazanie „słownika” do dyskusji i przykładów jak to robią inni.

#### USA

Z doświadczeń własnych, ale zgodnych z powszechną opinią jako źródła, które jednocześnie dostarczają rzetelnej informacji, szczerych (na tyle na ile jest to możliwe) analiz oraz pożądanym formatów są źródła z USA. W związku z wielkością, znaczeniem globalnym oraz tradycjami tego kraju zarówno w analizie, planowaniu i realizacji w obszarze obronności, przemysłu zbrojeniowego i polityki na potrzeby debaty wykształcono tam słownik pojęć, bazy danych oraz formaty dyskusji świadomie albo podświadomie stosowane przez dość liczne znaczące ośrodki oraz bardzo liczne instytucje o mniejszym, w opinii Fundacji, ale interesującym dorobku.

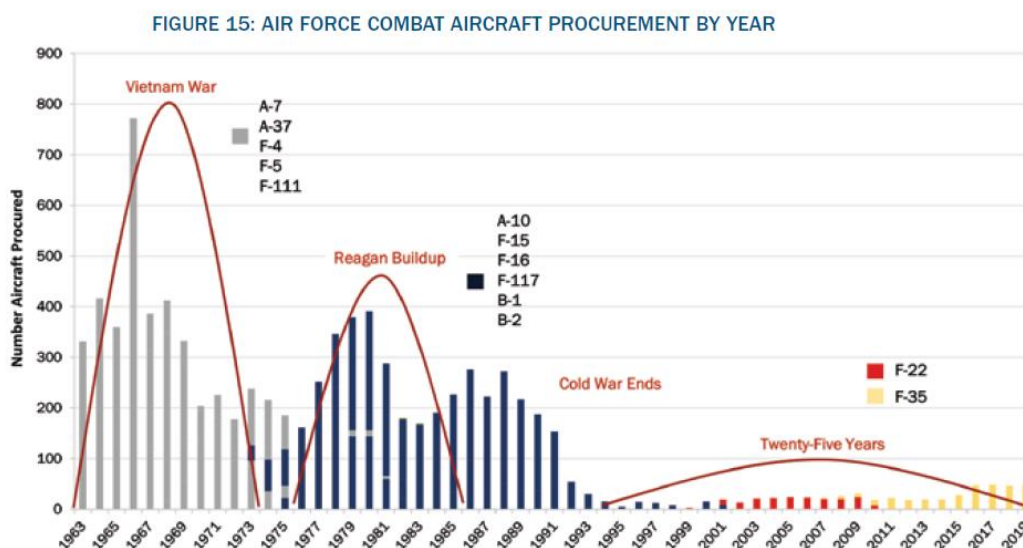
Z instytucji rządowych Fundacja poleca House Armed Services Committee oraz podręczniki (ang. Field Manual, FM) SZ USA. Z organizacji pozarządowych: (1) RAND Corporation; (2) Center for Strategic and Budgetary Assessments (CSBA); (3) Potomac Foundation; (4) Atlantic Council; czy (4) Federation of American Scientists (FAS). Zaznaczyć należy, że lista interesujących źródeł w USA jest dłuższa, ale monitorowanie wymienionych pozycji wymaga dużego nakładu czasu i pracy.

W przypadku źródeł USA podkreślić należy ich zdumiewającą dla odbiorcy z Polski szczerłość, oparcie na faktach i danych liczbowych, dużo większy niż w Polsce poziom jawności, długookresowe ujęcie historyczne, wskazywanie metod analiz i dostępność materiałów źródłowych wykorzystywanych przez autorów. Dodatkowo kultura dyskusji, spójność wielowątkowych opracowań oraz dbałość o realność i skuteczność prowadzonych działań w widoczny sposób przewyższa standardy obserwowane w polskich ośrodkach.

## Inne kraje

Niestety ograniczenia Fundacji nie pozwalają na monitorowanie na pożądanym poziomie źródeł z innych krajów dlatego, korzystając z okazji, Fundacja zwraca się z apelem o wskazanie reprezentujących interesujący poziom merytoryczny źródeł raportów z innych krajów, w tym w szczególności Federacji Rosyjskiej, Ukrainy, Białorusi, Turcji, Państw Bałtyckich, Niemiec, Francji, Izraela, Szwecji lub Finlandii.

Ze swojej strony Federacja może wskazać Stockholm International Peace Research Institute (SIPRI) ze Szwecji oraz Munich Security Conference z Niemiec.



Rysunek 2 Przykład syntetycznej informacji wykorzystanej w raporcie CSBA „An Air Force for an Era of Great Power Competition”: liczba statków powietrznych przekazywanych do US Air Force w latach 1963-2019, kwiecień 2019 r.

## Polska

Źródła krajowe najogólniej można podzielić na (1) instytucje państwowe<sup>2</sup>; (2) ośrodki akademickie<sup>3</sup>; (3) niezależne ośrodki analityczne<sup>4</sup> (4) oraz media<sup>5</sup>. Każda grupa wymienionych źródeł ma swoje cechy charakterystyczne niezależnie od specyfiki zainteresowania i sposobu prezentowania materiałów poszczególnych podmiotów.

Instytucje państwowe realizując swoje misje ogólnie wydają się nie zwracać uwagi na prezentowanie materiałów związanych z prowadzonymi działaniami lub podejmowanymi decyzjami. Pomimo rozbudowanej sprawozdawczości oraz np. stosowania narzędzi nadzoru nazywanych „budżetem zadaniowym” nie są publikowane oraz (?) opracowywane materiały analityczne w ujęciu historycznym<sup>6</sup> oraz nie są podawane definicje wykorzystywanych mierników. Same mierniki pomimo pozornej tożsamości często są nieporównywalne w części lub w całości. Niemniej jednak zasadniczo nawet fragmentaryczne materiały instytucji państwowych mają walor autoryzowanych danych.

Ośrodki akademickie, pomimo mody na utrzymywanie kierunków określanych jako związane z bezpieczeństwem, praktycznie nie wnoszą nic do bazy danych informacji w dziedzinach, którymi się zajmują. Nie wykształciły powszechnej kultury zamieszczania nagrań z konferencji, paneli itp. W medialnych zajawkach o danym wydarzeniu<sup>7</sup> nie zamieszcza się np. monografii czy materiałów poszczególnych prelegentów. Nie udostępnia się również w Internecie np. prac doktorskich. Przedstawiciele Fundacji korzystają z możliwości dostępu np. do prac doktorskich w pomieszczeniach bibliotek i subiektywnie oceniają, że dostęp do jawnych materiałów jest możliwy

<sup>2</sup> MON, Sejm RP, Senat RP, BBN, GUS, NIK, MSZ, MF, ogólnie SZ RP, Centrum Analiz Strategicznych itp.

<sup>3</sup> ASzWoj, AWLąd oraz inne uczelnie wojskowe i cywilne.

<sup>4</sup> STRATPOINTS, Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego, Narodowe Centrum Studiów Strategicznych itp.

<sup>5</sup> Defence24.pl, Nowa Technika Wojskowa, RAPORT itp.

<sup>6</sup> Np. sięgające do 1918 r. czy 1945 r.

<sup>7</sup> Oczywiście z obowiązkowym zdjęciem uczestników na schodach lub przy kwietniku.

po pokonaniu regulaminowych slalomów. Poziom samych prac jest różny. Praktycznie nie prowadzi się również skoordynowanych badań wybranych obszarów (np. rozwoju ciężkiego przemysłu zbrojeniowego, form realizacji obowiązku zasadniczej służby wojskowej, organizacji SZ RP), których skutkiem byłyby kompletne monografie przytaczające dane, źródła, przepisy, rozwiązania, fakty itp. oraz proponujące wnioski.

Niezależne ośrodki analityczne: Fundacja, sama należąc do tej grupy, cieszy się obserwując pojawiające się inicjatywy, które w formule społecznej próbują emulować braki pozostawiane przez instytucje państwowe i ośrodki akademickie i uzupełniać debatę publiczną o opracowywane przez siebie materiały. Należy jednak zdawać sobie sprawę, że są to opracowywania o różnym, z wielu względów, poziomie.

Media są bogatym źródłem bieżących informacji lecz próba ich usystematyzowania prowadzi do spostrzeżeń, że są to w części dane nieautoryzowane, niedokładne oraz modulowane falami aktualnych opinii, interesów lub fragmentów informacji. Dodatkowo format dyskusji lub nawet „dyskusji eksperckiej” polegający na kilku rundach 20 sekundowych wypowiedzi w studiach telewizyjnych lub radiowych, zdaniem Fundacji, należy uznać za nieprofesjonalny.

Subiektywne zestawienie wybranych krajowych źródeł informacji na tematy związane z obronnością:

### **BBN**

Jeżeli BBN udostępnia informacje i dane, które można być wykorzystać oraz potraktować jako punkt wyjścia do analiz, to są one dobrze ukryte. Niemniej jednak należy zaznaczyć, że widoczne jest, że przez pewien okres szefem BBN był wykładowca akademicki.

### **Centrum Analiz Strategicznych KPRM**

W przeciwieństwie do BBN o CAS trudno powiedzieć cokolwiek.

### **Sejm RP**

Ze względu na sprawowaną funkcję cywilnej kontroli nad SZ RP oraz profesjonalne przedstawianie obserwatorom prowadzonych prac Sejm RP należy traktować jako istotne źródło informacji. Dostępne nagrania posiedzeń oraz stenogramy pomimo obszerności są autoryzowanym materiałem do wykorzystania. Niemniej jednak poziom dyskusji (dyskursu) na Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, zestawienie ambitnych zapowiedzi i planów pracy z faktycznymi tematami jakimi zajmuje się Komisja oraz brak kultury np. dołączania do materiałów z posiedzeń materiałów prezentowanych przez zaproszonych sprawozdawców i ekspertów czy brak kultury zamieszczania odpowiedzi na kwestie zapowiedziane do wyjaśnienia w formie pisemnych odpowiedzi po posiedzeniu zmuszają do refleksji, że jednak nie jest to (niestety) poziom reprezentowany przez House Armed Services Committee Kongresu USA.

### **Senat RP**

Pomimo szumnego określenia „izba refleksji” Senat RP w opisywanym wymiarze nie istnieje.

### **MON**

Może się wydawać, że MON w sposób naturalny powinien być najobfitszym źródłem informacji o opisywanym obszarze. Niestety w całym objętym raportem okresie<sup>8</sup> MON nie prezentuje satysfakcjonujących informacji. Dodatkowo można odnieść wrażenie, że w ostatnich latach komunikacja zewnętrzna MON bardziej skupia się na PR niż na informowaniu. Coraz częściej oceny lub decyzje MON nie są uzasadniane lub dokumentowane analizami, przedstawiciele Ministerstwa nawet przed Sejmową Komisją Obrony Narodowej zasłaniają się tajemnicą w obszarach na które wypowiadają się swobodnie w innych okolicznościach.

Przykładem ograniczania informacji jest zmiana strony internetowej MON przeprowadzona w 2018 r. W wyniku zmian na potrzeby niniejszego raportu nie opracowano zestawień odnośnie stanów osobowych SZ RP z podziałem na korpusy osobowe, płeć czy rodzaj sił zbrojnych. Pomimo, że i tak były to dane fragmentaryczne, bez ciągłości danych historycznych były to i tak dane nie pochodzące z Wikipedii<sup>9</sup>, które zostały usunięte z dostępnej strony MON. Podobnie jak dane o generałach SZ RP czy corocznym budżecie MON.

<sup>8</sup> Tj. w latach 1994-2019. Okres wynika z braku dostępu do akceptowalnej przez Fundację ilości i jakości danych z wcześniejszych lat.

<sup>9</sup> Czego Fundacja stara się unikać.



TABELA 8

Przewidywana liczba egzemplarzy nowoczesnego uzbrojenia i wyposażonych w nie pododdziałów Wojsk Lądowych SZ RP w 2022 r.

Typ uzbrojenia	Liczba egzemplarzy uzbrojenia Wojsk Lądowych	Liczba wyposażonych w nie pododdziałów
Czołg Leopard-2A5	105	2 bataliony
Czołg Leopard-2PL	142	2 bataliony
Czołg PT-91 Twardy	233	4 bataliony
KTO Rosomak w wersji bojowej	ok. 500	8 batalionów
Armatohaubica wz. 77 Dana	111	4 dywizjony
Armatohaubica Krab	96	4 dywizjony
Wyrzutnia raketowa WR-40 Langusta	75	3 dywizjony
Wyrzutnia raketowa RM-70	30	1 dywizjon
Wyrzutnia raketowa WR-300 Homar	56	3 dywizjony

*Źródło: opracowanie własne.*

Rysunek 3 Przykład informacji prezentowanej w raporcie BBN „Podstawowe problemy modernizacji technicznej Wojsk Lądowych Sił Zbrojnych RP w perspektywie 2022 roku (w warunkach realizacji Planu Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP w latach 2017-2022)”: przewidywana liczba egzemplarzy nowoczesnego uzbrojenia i wyposażonych w nie pododdziałów Wojsk Lądowych SZ RP w 2022 r., BBN 2018 r.

## **MSZ**

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zostało przywołane jako przykład resortów, które powinny agregować i udostępniać dane mogące być wykorzystywane podczas analiz. Niestety w znakomitej większości MSZ, MF, Ministerstwo Gospodarki itp. nie mogą być traktowane jako satysfakcjonujące źródła.

Przykładem w odniesieniu do MSZ jest corocznie publikowany przez ten resort raport nt. eksportu uzbrojenia i sprzętu wojskowego z Polski. Doceniając sam fakt opracowania i publikowania takiego raportu subiektywna ocena Fundacji sprowadza się do przekonania, że raport ten jest opracowywany z głęboką nadzieją, że nikt go nie będzie czytał. Jeżeli jednak będzie, to że nie będzie w stanie zbudować na jego podstawie rzetelnego obrazu „eksportu uzbrojenia i sprzętu wojskowego z Polski” w danym roku i dalej w kolejnych latach. Niemniej jednak zainteresowanych odsyłamy do samych raportów zdając sobie sprawę, że ideą opracowania raportu nie jest analiza ekonomiczno-przemysłowa ale spełniania norm prawa międzynarodowego regulującego rynek handlu bronią.

## **GUS**

GUS jest renomowaną, profesjonalną instytucją, która zapewnia dostęp do uporządkowanych, historycznych i aktualnych danych w wielu obszarach funkcjonowania państwa. W ujęciu analizy obszaru obronności materiały GUS należy traktować jednak jako punkty odniesienia lub dane uzupełniające. Powodem takiego traktowania jest marginalne zajmowanie się tematyką obronności, przemysłu zbrojeniowego itp.

## **NIK**

NIK, podobnie jak GUS, jest renomowaną, profesjonalną instytucją, która zapewnia dostęp do uporządkowanych, historycznych i aktualnych danych w wielu obszarach funkcjonowania państwa. Dodatkowo prowadzi wyspecjalizowane kontrole w obszarze obrony narodowej. Niestety nie wszystkie wyniki kontroli mogą być prezentowane szerokiej opinii publicznej. Niemniej jednak jawne raporty są cennym i polecanym źródłem informacji. Dodatkowym atutem tego źródła jest prowadzenie corocznych analiz wykonania budżetu wraz z informacjami w kontroli wykonania budżetu w poszczególnych działach państwa (w tym w MON), które są przedkładane Sejmowi RP.

Pomimo stwierdzonych luk oraz nieścisłości w materiałach dostępnych na stronie NIK źródło to stanowiło zasadniczy fundament danych liczbowych zebranych w niniejszym raporcie. NIK okazał się instytucją oferującą najbogatszy, historycznie najdłuższy (choć sięgający tylko do 1995 r.) i prawie satysfakcjonujący materiał w prostej do korzystania dla obserwatorów zewnętrznych formule dostępu.

Jeżeli to odniesie jakikolwiek skutek, to ponownie korzystając z okazji, Fundacja apeluje do wymienionych ośrodków o umieszczanie swoich materiałów oraz w szczególności dla instytucji zamieszczających dane oraz stopniowe uzupełnianie dostępnych baz danych o dane historyczne i archiwalne. Apel w pierwszej kolejności kierowanych jest do Sejmu RP, MON i NIK.

W ramach próby uzupełnienia luk w autoryzowanych danych liczbowych i faktach dotyczących SZ RP Fundacja postanowiła wykorzystać informacje przekazywane od byłych i aktualnie służących żołnierzy SZ RP. Żołnierze ci reprezentowali różne stopnie wojskowe SZ RP, różne formy odbywania służby wojskowej, którą pełnili w różnych okresach. Za ich wkład serdecznie dziękujemy zaznaczając jednocześnie, że informacje przekazane przez te osoby zostały, na ile to możliwe, zweryfikowane i wkomponowane w niniejszy raport nie w całości i w formie w jakie zostały przekazane, ale zgodnie z uznaniem autorów raportu.

## 4. Polska / Szeroki plan

Polska w roku 2019. 30 lat po tzw. transformacji ustrojowej, kiedy osoby mające faktyczny wpływ na rzeczywistość na różnych stanowiskach i szczeblach mają obecnie 40-50-60-70 lat i były przekonywane, że w latach 70-tych XX wieku Polska była 10 potęgą gospodarczą Świata. Obecnie Polska jest pozycjonowana ok. 20 pozycji. Cokolwiek to znaczyło i znaczy.

Geografia się nie zmieniła i od 1945 r. Polska leży tam gdzie leży ale już tzw. środowisko bezpieczeństwa od 1989 r. zmieniło się istotnie, a nawet od 2014 r. można wymienić kilka istotnych wydarzeń, które muszą być uwzględniane podczas oceny sytuacji.

Podstawowy miernik jakim jest PKB wskazuje, że w latach 1995 – 2018 wzrósł on w Polsce 7,4 razy z 286 mld zł do 2,1 bln zł (Rysunek 5). Podobnie średnia płaca krajowa wzrosła 6,1 razy z 703 zł do 4.272 zł, a najniższa płaca wzrosła 9 razy z 250 zł do 2.250 zł (Rysunek 13).

Cechy charakterystyczne chyba jednak się nie zmieniają. Pomimo diametralnej, w porównaniu z np. rokiem 1989, zmiany obrazu naszego otoczenia oraz poprawy warunków życia w dalszym ciągu nasz obraz własny chyba odbiega od obrazu rzeczywistego. Uparcie wierzymy (?), że w każdych mistrzostwach piłki nożnej będziemy w finale aby po opuszczeniu kolejnych mistrzostw na ostatnim miejscu bez wyjścia z grupy skandować „Polacy nic się nie stało”.

Kolejne rządy zapowiadają obniżenie podatków, kontynuowanie prac mających na celu budowę polskiej elektrowni atomowej, budowę linii kolei dużych prędkości Y, CPK i wiele innych projektów. Większość z nich wkomponowuje się trwale w krajobraz trwających i niematerializujących się koncepcji na które jednak płyną konkretne pieniądze z budżetu lub w najlepszym razie materializują się z opóźnieniem i w okrojonej w stosunku do zapowiedzi formie jak sieć autostrad i dróg ekspresowych.

Wśród tych programów i zapowiedzi często poruszane są zagadnienia związane z obronnością lub bezpośrednio z SZ RP. Im większe zadęcie, ogólniejsze koncepcje, krótsze wypowiedzi i większe zapowiedzi tym szybciej przemijają stale wykorzystując kolejną cechę naszego kraju – brak wracania, podsumowywania i rozliczania wspomnianych zapowiedzi, obietnic, projektów, programów itd. Brak rozliczania w rozumieniu ogólnym, przez organy państwa, opozycję, dziennikarzy, ekspertów, szeroką opinię społeczną itp. Z każdej zapowiedzi pozostaje cząstka przekonania o naszej wielkości. Z bardzo nielicznych rzeczywista wartość. Widocznie Polakom to wystarcza, a rządowi daje paliwo polityczne.

W efekcie w Polsce nikogo nie bulwersuje, że 18 lat - od 2001 r. budowany jest, pierwotnie planowany jako ORP GAWRON z czasem przemianowany na ORP ŚLAZAK, okręt dla MW. Okręt, który pierwotnie miał być nowoczesną platformą o imponujących zdolnościach z czasem przekształcił się w okręt patrolowy ciągle

na etapie prób. W innych krajach zajmuje to ok 3-4 lata<sup>10</sup>, tzn. pełna realizacja zakładanego projektu, a nie kontynuowanie czegoś „co się później zobaczy co wyjdzie”.

Takie podejście do planowania, realizacji i rozliczania projektów/zapowiedzi jest możliwe gdyż z jednego powodu Polska jest krajem unikalnym: za projekty odpowiadają aniołowie a porażki są zawsze przyczyną czynników obiektywnych – jeżeli w ogóle się o nich mówi.

W innych krajach co jakiś czas wybuchają afery i skandale, jak np.:

Mona Sahlin - wicepremier Szwecji – w 1995 r. straciła stołek, bo służbową kartą kredytową zapłaciła za batonik, pieluchy i papierosy.

Angeles Bermudez-Svankvist - szefowa szwedzkiego urzędu pracy – w 2013 r. straciła stanowisko po tym jak ujawniono jej wysokie rachunki za służbową komórkę.

Per Ditlev-Simonsen - burmistrz Oslo – w 2007 r. ujawniono, że ma konto w Szwajcarii, na które przesłał pieniądze ze spadku. Musiał ustąpić, bo jego rodacy byli tym wyjątkowo oburzeni.

Anette Schavan - minister edukacji Niemiec – w 2013 r. zrezygnowała z pracy po tym, jak uniwersytet w Dusseldorfie zarzucił jej plagiat doktoratu.

Christian Wulff - prezydent Niemiec – w 2012 r. podał się do dymisji, gdy wyszło na jaw, że za jego pobyt w luksusowym hotelu zapłacił producent filmowy.

Petr Neczas - premier Czech – w 2013 r. złożył dymisję po aresztowaniu ws. korupcji pięciu jego współpracowników, w tym kochanki, szefowej gabinetu.

Organizacje i instytucje otwarcie ostrzegają, że jak np. podaje w swojej publikacji<sup>11</sup> Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI), korupcja w handlu bronią jest powszechna i wszechobecna. Instytut opublikował tegoroczną edycję rocznika “SIPRI Yearbook 2011”, w którym eksperci szacują, iż korupcja w handlu bronią stanowi około 40% całej korupcji obecnej w transakcjach handlowych na świecie.

Na przykład w Izraelu<sup>12</sup> „rankiem w poniedziałek 10 lipca specjalna jednostka policji do spraw walki z korupcją Lahav 433, odpowiednik polskiego CBA, przeprowadziła zatrzymania sześciu osób w ramach śledztwa dotyczącego łapówkarstwa przy sprzedaży niemieckich okrętów podwodnych. Dzień później aresztowano kolejną osobę, byłego dowódcę izraelskiej marynarki wojennej. To tylko kolejna odsłona korupcyjnych praktyk związanych z niemieckimi okrętami podwodnymi produkcji koncernu ThyssenKrupp Marine Systems (TKMS). Zatrzymani zostali m.in. izraelski przedstawiciel TKMS, Mickey Ganor, osobisty prawnik i kuzyn izraelskiego premiera, David Shimron, oskarżony już wcześniej od łapówkarstwo kontradmirał rezerwy Avriel Bar-Yosef, były wiceszef izraelskiego odpowiednika Biura Bezpieczeństwa Narodowego, a także wiceadmirał rezerwy Eliezer Marom, były dowódca izraelskich sił morskich. Część z zatrzymanych, w tym Ganor i Marom, została po przesłuchaniu osadzona w areszcie śledczym, wobec niektórych zaś, jak prawnika Shimrona, zastosowano areszt domowy.

W Niemczech (Niemczech!) Minister obrony nie potrafiła<sup>13</sup> dostatecznie wyjaśnić trybu wydawania zleceń przez MON, więc zajmie się tym komisja śledcza Bundestagu. Aferą, jaka wyszła na jaw w niemieckim ministerstwie obrony, zajmie się parlamentarna komisja śledcza. Członkowie komisji ds. obronności Bundestagu z partii opozycyjnych: Zielonych, FDP i Lewicy uchwalili w środę (12 grudnia 2018 r.) powołanie komisji śledczej, która zbadałaby nieprawidłowości w wydawaniu zleceń przez MON. Okazało się, że wydano tam kilkaset milionów euro na zlecenia dla zewnętrznych firm eksperckich w czasie, gdy resortem tym kieruje Ursula von der Leyen (CDU). Głosy członków tych trzech opozycyjnych klubów poselskich wystarczyły, by powołać taką komisję. Afera w MON wyszła na jaw w sierpniu br. po raporcie Federalnej Izby Obrachunkowej, która krytykowała niegospodarność i niezgodne z przepisami zatrudnianie firm eksperckich. W latach 2015 – 2016 wydano tam co najmniej 200 mln euro na ekspertyzy zewnętrznych specjalistów. MON stawia się zarzut szastania pieniędzmi podatników i nepotyzmu.

<sup>10</sup> Np. Fregaty rakietowe typu De Zeven Provinciën – holenderskie fregaty rakietowe.

<sup>11</sup> <http://www.antykorupcja.gov.pl/ak/aktualnosci/7751,SIPRI-korupcja-w-handlu-bronia-powszechna.html>, 2011 r.

<sup>12</sup> <https://niezalezna.pl/103103-korupcyjny-skandal-w-izraelu-czy-niemcy-potrafi-sprzedawac-okrety-bez-lapowek>, 28 lipca 2017 r.

<sup>13</sup> <https://www.dw.com/pl/komisja-bundestagu-grillowa/C5%82a-szefow%C4%85-mon-chodzi-o-kilkaset-milion%C3%B3w-euro/a-46700816>, 12 grudnia 2018 r.

Również w Niemczech dla Bundeswehry kupiono<sup>14</sup> 160 tys. karabinów G36, których wadliwy projekt doprowadził do poważnych problemów z celnością w warunkach misji w Afganistanie. Po kilku latach resort obrony musiał wycofać karabin z uzbrojenia Bundeswehry ze względu na jego zawodność w warunkach bojowych.

W Bułgarii „Ministrowi obrony Bułgarii Nikolajowi Nenczewowi postawiono<sup>15</sup> zarzuty dotyczące umowy z Polską, dotyczącej remontu i potencjalnej modernizacji myśliwców MiG-29. Zarzucono mu działanie na szkodę sił powietrznych, choć umowa z Polską była znacznie korzystniejsza niż wcześniejszy kontrakt z Rosją” czy „Były minister obrony Bułgarii trafił do aresztu<sup>16</sup> (...) Według radia publicznego chodzi o próbę przekupienia sędziego, który miał prowadzić sprawę przeciwko Nikolajowi Conewowi”.

W Czechach „Przed sądem w Pradze rozpoczął się w poniedziałek proces byłego czeskiego ministra obrony<sup>17</sup> Martina Bartaka, któremu zarzuca się, że jeszcze jako wiceminister tego resortu żądał w 2008 roku łapówki za ułatwienie dostaw ciężarówek Tatra dla armii.”; „Czeski premier<sup>18</sup> Petr Neczas zadeklarował w czwartek, że nie zrezygnuje ze stanowiska w związku z aferą korupcyjną, która doprowadziła do aresztowania jego najbliższych współpracowników. (...) Potwierdził jednocześnie doniesienia mediów, że w ramach podjętej w nocy ze środy na czwartek rozległej akcji policyjnej Jednostki Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej (UOOZ) została aresztowana między innymi szefowa jego gabinetu Jana Nagyova. - Jednak moje zaufanie do niej nie zmniejszyło się - zaznaczył.” czy „Afera<sup>19</sup> korupcyjna w Czechach, a w roli głównej była minister obrony i była wiceszefowa parlamentu Vlasta Parkanova. Sąd rozpatruje sprawę zakupu samolotów CASA po znacznie zawyżonej cenie, w czasie gdy sprawowała funkcję szefa MON. W rezultacie państwo miało stracić 22,5 miliona euro.”

W Grecji aresztowano<sup>20</sup> dwie kolejne osoby w związku z podejrzeniami korupcyjnymi przy zakupie niemieckich okrętów podwodnych. Afera ta jest o tyle dla nas interesująca, że Polska została w pewnym momencie wykorzystana do wywarcia presji na Ateny, by kontrakt został zrealizowany. (...) W 2000 r. rząd grecki zawarł z niemieckimi firmami: stocznia HDW (Howaldtswerke-Deutsche Werft) należąca do koncernu TKMS (Thyssen Krupp Marine Systems) i Ferrostaal umowę na budowę czterech okrętów podwodnych typu 214. (...)

Pierwszy okręt w serii „Papanikolis” został zbudowany w Niemczech. Trzy następne: „Pipinos”, „Matrozos” i „Katsonis” miały zostać już zbudowane w greckiej stoczni Hellenic Shipyards w Skaramandze, w ramach transferu technologii. (...) Kiedy jednak socjaliści stracili władzę, nowa koalicja na serio potraktowała doniesienia krajowych mediów o łapówkach w wysokości milionów euro wręczanych przy zakupie OP. Postępowanie sprawdzające doprowadziło do rzadko spotykanej sytuacji by do więzienia trafił były minister obrony narodowej, a jak pokazują wiadomości z ostatnich dni, lista aresztowanych urzędników będzie dłuższa. (...) W 2006 r., w czasie prób odbiorczych pierwszego okrętu podwodnego „Papanikolis” greccy specjaliści wykryli szereg poważnych problemów technicznych – w tym m.in. problemy ze statecznością poprzeczną w czasie pływania nawodnego – przechyły boczne powyżej 45°, wibracje peryskopów, przecieki wody morskiej do instalacji hydraulicznej, problemy z działaniem systemu napędu niezależnego od powietrza atmosferycznego – AIP oraz znacznie wyższy od kontraktowego poziom hałasu wytwarzanego przez jednostkę. Kiedy Grecy nie chcieli odebrać zamówionego w koncernie TKMS okrętu podwodnego Niemcy mieli go zaproponować Polakom. Od samego początku było wiadomo, że nic z tego nie wyjdzie, ponieważ kupno tak drogiego systemu uzbrojenia w tak niestandardowy sposób jest praktycznie niemożliwe (nie istniały wtedy u nas nawet wymagania taktyczno-techniczne na nowy okręt podwodny). W Polsce jednak zapanował entuzjazm, widoczny nawet w jednej z wypowiedzi w Sejmie ministra ON Bogdana Klicha, który podkreślał jednoznacznie, że: „...dokonano weryfikacji doniesień medialnych na ten temat, co też było jednym z głównych celów ubiegłorocznej wizyty w stoczni HDW. Próby morskie z udziałem oficerów Marynarki Wojennej wykazały niezgodność tych doniesień ze stanem faktycznym.” Podważono wiarygodność Greków, nie zauważając, że podobne problemy miał też przynajmniej jeden z okrętów podwodnych typu 214 zbudowany przez TKMS dla Korei Południowej. Z medialnych doniesień wynika, że koreański 214 jest prawdopodobnie do dziś niezdolny do pływania operacyjnego i pozostawał ponad 20 miesięcy w remoncie z powodu awarii systemu napędu AIP. Koreańczycy chcieli się nawet zwrócić o zmniejszenie zakontraktowanej ceny uważając, że użyto ich do poprawiania błędów w konstrukcji OP typu 214. Korupcja oraz w jakimś stopniu niefrasobliwe wypowiedzi polskiego ministra, który powoływał się na rzekome ekspertyzy specjalistów doprowadziły do tego, że greccy

<sup>14</sup> <https://www.newsweek.pl/swiat/niemcy-wycofuja-z-armii-felema-bron/f6hhj2p>, 22 kwietnia 2015 r.

<sup>15</sup> <https://www.defence24.pl/bulgarski-minister-obrony-z-zarzutami-za-umowe-z-polska-naruszyl-interesy-moskwy>, 24 listopada 2016 r.

<sup>16</sup> <https://news.money.pl/artykul/byly-minister-obrony-bulgarii-trafil-do-aresztu,43,0,605227.html>, 1 kwietnia 2010 r.

<sup>17</sup> [https://www.wnp.pl/informacje/byly-minister-obrony-czech-sadzony-pod-zarzutem-korupcji,216340\\_1\\_0\\_0.html](https://www.wnp.pl/informacje/byly-minister-obrony-czech-sadzony-pod-zarzutem-korupcji,216340_1_0_0.html), 20 stycznia 2014 r.

<sup>18</sup> <https://www.newsweek.pl/swiat/afera-korupcyjna-w-czechach-newsweekpl/xv545pp>, 13 czerwca 2013 r.

<sup>19</sup> <https://www.tvp.info/27296780/czesi-przeswietlaja-zakup-maszyn-casa-i-byla-szefowa-mon>, 11 października 2016 r.

<sup>20</sup> <https://www.defence24.pl/korupcja-przy-zakupie-niemieckich-okretow-podwodnych-greckie-sledztwo-nabiera-tempa>, 22 stycznia 2014 r.

marynarze rzeczywiście zostali postawieni pod murem i po czterech latach musieli odebrać zbudowany dla nich okręt (choć problem ze statecznością i hałasem nie usunięto). Dla nas sprawa się o tyle nie skończyła, że od tego momentu z MON-u dochodziły różne sygnały o zainteresowaniu zakupem okrętu typu 214 dla Marynarki Wojennej. Miał w tym duży udział minister Klich, który w 2009 roku, gdy nagle się okazało, że MW planuje przejść „grecki okręt 214” niefrasobliwie stwierdził, że „...analiza porównawcza przeprowadzona specjalistów z Marynarki Wojennej wykazała, że najlepszym okrętem podwodnym byłaby jednostka (...) typu 214...”. Problem był w tym, że nie było wtedy zatwierdzonych wymagań, jakie powinien spełniać przyszły okręt podwodny dla Marynarki Wojennej. A więc nikt nie miał prawa by dokonywać jakichkolwiek porównań. Cała sprawa być może by nawet nie wyszła na jaw, ale w międzyczasie w Niemczech, zmieniono przepisy, które pozwoliły ścigać skorumpowanych urzędników również poza granicami. W toczącym się od 2008 r. śledztwie niemiecka prokuratura ustaliła, że przy sprzedaży okrętów podwodnych typu 214 doszło do sprzeniewierzenia co najmniej 60 mln euro (grecka służba ds. ścigania przestępstw finansowych szacuje tę kwotę na 120 mln euro), które wykorzystano do skorumpowania greckich urzędników państwowych (prawdopodobnie na czele z ówczesnym ministrem obrony). Ówczesny minister obrony, Akis Tsochatzopoulos, został aresztowany w kwietniu 2012 r. Na kary więzienia skazano również 2 menadżerów firmy Ferrostaal, która musiała zapłacić grzywnę w wysokości 140 mln EUR. Obecnie zaarrestowani zostali: były prezes stoczni Hellenic Shipyards - Sotiris Emmanouilu oraz współpracownik byłego ministra obrony Yiannis Beltsios. Pierwszy z nich miał wziąć łapówkę w wysokości 23 mln euro, drugi- „tylko” 3 mln euro.”

Również Grecja: w roku 2003 zakupiono<sup>21</sup> od Niemiec 170 czołgów Leopard 2A6HEL, za które rząd w Atenach zapłacił 1.7 mld euro. Według dziennika „Sueddeutsche Zeitung” oraz hamburskiego „Der Spiegel” producent czołgów, Krauss-Maffei Wegmann (KMW) aby przekonać greckiego szefa departamentu uzbrojenia Antonisa Kantasa (1992-2002) do zakupu właśnie niemieckiego towaru zapłacił mu 1.7 miliona euro łapówki. Kantas został aresztowany 18 grudnia 2013, pod zarzutem prania brudnych pieniędzy w związku z praktykami korupcyjnymi przy realizacji programów zbrojeniowych greckiego Ministerstwa Obrony Narodowej. Ujawniono jego tajne konta, na których znaleziono kilkanaście milionów euro. Aresztowany zgodził się na współpracę i przyznał się do wielkich łapówek m.in. od francuskich, niemieckich, rosyjskich, izraelskich i amerykańskich koncernów zbrojeniowych. Jednym z nich jest niemiecki koncern Krauss-Maffei Wegmann.

W USA: „Maszyna zaoferowana przez Boeinga była unowocześnioną wersją latającej cysterny na bazie samolotu pasażerskiego B767, którą już raz wojsko USA zamówiło na początku XXI wieku. Zakup jednak ostatecznie anulowano po wykrzyciu, iż wysokiej rangi pracowniczka Pentagonu zawyżyła cenę kontraktu w interesie Boeinga, oraz przekazywała koncernowi nielegalnie informacje na temat konkurencyjnej oferty Airbusa. Po tej „przysłudze” na rzecz koncernu z Seattle została przezeń zatrudniona na wysokim i dobrze płatnym stanowisku (wcześniej zatrudniono<sup>22</sup> jej córkę oraz jej narzeczonego). Ostatecznie trafiła na kilka miesięcy do więzienia, straciła pracę w Boeingu a wraz z nią między innymi szef koncernu oraz główny księgowy. Firma zapłaciła też ponad 600 mln dolarów kary.”

W Polsce podobne do przytoczonych insynuacje miały miejsce podczas „audytu” z 11 maja 2016 r. ale dzisiaj można uznać, że były „figurami retorycznymi” a nie normalnymi działaniami organów państwa. W wymiarze realnym w dziedzinie afer (i winnych) jesteśmy oazą na mapie Europy, a może i na globusie, w której obronnością zajmują się anioły, nie ludzie.

W Polsce wszystkie ćwiczenia wojskowe kończą się sukcesem i „osiągnięciem zakładanych celów”, wszystkie reformy (nawet te, które później trzeba zmieniać innymi reformami) poprawiają system, wszystkie projekty (nawet te niewdrożone lub opóźnione) „poprawiają nasze bezpieczeństwo”. A wszystko jest inwestycją w bezpieczeństwo.

No i w Polsce np. przez lata<sup>23</sup>, pomimo debat, analiz i dialogów technicznych, zapowiedzi i uznania za sprawę ważną nie kupiono zwykłego granatnika dla piechoty i jednocześnie triumfalnie, bez analiz ogłasza się, że „trzeba” kupić F-35.

W Polsce w okresie 1995-2019 na pięć osób wybranych na Prezydenta RP tylko jeden miał bezpośredni kontakt z wojskiem poprzez odbycie zasadniczej służby wojskowej i jej ukończenie w stopniu kaprała. Na 12 Premierów RP również jeden odbywał zsw (jako członek załogi okrętu podwodnego MW). Na 11 Ministrów Obrony Narodowej żaden nie posiadał epizodu służby w SZ RP. W stosunku do wymienionych osób żadna nie posiadała również formalnego przygotowania do zajmowania się obronnością, a ich stanowiska wynikały z wyborów

<sup>21</sup> <https://niezalezna.pl/50300-milionowe-przekrety-w-zbrojeniowce>, 6 stycznia 2014 r.

<sup>22</sup> <http://next.gazeta.pl/next/56,151243,24615457,boeing-ma-kolejny-problem-za-duzo-smieci-w-wojskowych-b767.html#s=BoxOplmg3>; 5 kwietnia 2019 r.

<sup>23</sup> Tzn. co najmniej od 1990 roku.

powszechnych lub decyzji politycznych. Spośród osmiu szefów BBN jeden był generałem WP oraz spośród czterech p.o. szefa BBN jeden był generałem i jeden admirałem WP.

W omawianym okresie na czterech prezydentów USA jeden był pilotem USAF i jeden skończył szkołę wojskową (lecz obaj uniknęli służby w Wietnamie), jeden spalił kartę powołania do Wietnamu i jeden nie miał żadnego epizodu ze służbą wojskową. We Francji na 4 prezydentów jeden był oficerem służącym m.in. na wojnie w Algierii. Żaden z dwóch prezydentów Rosji nie służył w wojsku. Na sześciu premierów Izraela wszyscy służyli w wojsku, wszyscy brali udział w walkach z czego kilku było rannych w walce, większość dosłużyła się wysokich stopni i stanowisk wojskowych.

Obraz analizy spraw obronnych przez organy państwa przedstawia zestawienie (Rysunek 19) podkomisji organów parlamentów RP i USA zajmujących się nadzorem nad siłami zbrojnymi odpowiednio RP i USA. Można odnieść wrażenie, że w Polsce przemysł zbrojeniowy jest ważniejszy niż modernizacja SZ RP, sprawy społeczne w wojsku są istotniejsze niż wykształcenie, a realizacja budżetu lepiej oddaje nasz potencjał obronny niż zdolności SZ RP. W USA dla odmiany w układzie podkomisji można by się dopatrzeć zarysu struktury sztabu sił zbrojnych.

## 5. SZ RP 1995 / Stopklatka

Rok 1995. Pierwsze telefony komórkowe w niczym nie przypominają tych z roku 2019 r. Smartfonów, Youtube, Facebooka itp. jeszcze nie ma. Internet jest mglistym pojęciem. Dokumenty, w tym m.in. np. rozkazy, zasadniczo pisze się ręcznie lub częściowo na maszynach do pisania. W łączności dominują telefony i dalekopisy. Faksy zaczynają się pojawiać.

Polska jest pogrążona w kryzysie związanym z tzw. transformacją ustrojową. Wysokie bezrobocie. Dezintegracja przemysłu, rolnictwa państwowego (PGR), wchodzenie filozofii konsumpcjonizmu (kredyty). Dziurawe drogi. Kilkunastoletnie, powypadkowe samochody z zagranicy stanowią obiekt pożądania.

PKB Polski to 286 mld zł, z czego na obronność wydano 6,6 mld zł (2,3%) (Rysunek 5, Rysunek 6, Rysunek 8).

Siły Zbrojne RP są kierowane od niedawna przez cywilnych ministrów obrony narodowej. Podlegają również Prezydentowi RP chociaż relacje są nieprecyzyjne.

SZ RP w 1995 r. stoją w szyku odziedziczonym bezpośrednio po Układzie Warszawskim. Opierając się na analizach historycznych oraz wytycznych niedawnego hegemonu UW (ZSRR) w SZ RP nie ma dowództwa Wojsk Lądowych. Rozumiejąc, że domeną obszaru Polski jest ląd (hartland) całe SZ RP są funkcją Wojsk Lądowych. Dlatego SG WP stanowi zasadniczo organ planowania i dowodzenia SZ RP będąc w zasadzie wielkim dowództwem Wojsk Lądowych jednocześnie koordynującym działania wspierające i rozwojowe innych rodzajów sił zbrojnych<sup>24</sup>.

Tak jak przez ostatnie dziesiątki lat zasadniczym szczeblem operacyjnym SZ RP są Okręgi Wojskowe. Wówczas jeszcze łączące w sobie funkcje operacyjne z administracyjnymi i logistycznymi. Wojska Lądowe składają się z ok. 10 dywizji, które w 1993 r. przeszły ze struktury pułkowej na brygadową. Oprócz jednostek dywizyjnych dowódcy poszczególnych wyższych szczebli dysponują odwodami ogólnowojskowymi oraz rodzajów wojsk. W strukturze SZ RP jest jeszcze wyraźnie widoczny podział na siły przeznaczone do operowania na obszarze Polski i siły przygotowywane do wykonywania zadań w ramach operacji zgodnie z planem UW.

Jak w poprzednich latach wyznaczone elementy lotnictwa OPK, rakiet OP, wojsk radiotechnicznych, rozpoznania ratownictwa, Marynarki Wojennej itp. pełnią dyżury bojowe. Polska jest np. ciągle, jak w latach poprzednich, pokryta gęstą siecią posterunków radiolokacyjnych co jest widoczne podczas jazdy samochodem gdy co 70-90 km

na górkach widać anteny radarów. W jednostkach są skoszarowani przez 24/7 żołnierze zsw po godz. 15.00 nadzorowani przez określoną liczbę żołnierzy zawodowych. Logistyka jest dopasowania do wojsk operacyjnych. Część zapasów, w tym amunicji, jest utrzymywana nawet przy wozach bojowych. W jednostkach pojawiają się informacje o zmianach planów alarmowych polegających na odchodzeniu od utrzymywania gotowości wyjścia 100% sprzętu i ludzi z koszar w czasie 40-120 minut. Nowe czasy mają podobno wynosić nawet 6-8 godzin.

<sup>24</sup> Od 1979 do 1990 roku SZ RP składają się z: Wojsk Lądowych, Wojsk Lotniczych, Wojska Obrony Powietrznej Kraju i Marynarki Wojennej. W 1990 r. Wojska Lotnicze i Wojska Obrony Powietrznej Kraju połączono w Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej (WLOP).

Sprzęt wojskowy oraz zapasy również stanowią dziedzictwo gromadzone za wydatki w czasach UW liczone w miliardach dolarów (Rysunek 14) kosztem realizacji innych funkcji państwa. Sprzęt stanowi średni światowy poziom, jest go dużo (Rysunek 20) i jest utrzymywany w dobrym stanie technicznym chociaż zaczynają być już widoczne oznaki przerwania dotychczas systematycznego procesu wymiany i modernizacji sprzętu.

Żołnierze chodzą jeszcze w mundurach typu MORO wz. 68, rzadziej w nielubianych PUMACH. Desant w szpanerskich wz. 93 i w opinaczach stopniowo zamienianych na „józefy”. W zimie niezapomniane „bechatki”. O „goratexach” nikt nie słyszał. Każdy z ponad 131 tys. (!) żołnierzy zsw oprócz munduru polowego ma mundur wyjściowy, z krawatem i koszulą, czapką garnizonową i płaszczem zimowym. Mundur wyjściowy otrzymuje nowy. Mundury polowe, bielizna i pościel są wymieniane raz w tygodniu. Trzewiki wojskowe często również są wymieniane spośród używanych. Podobnie, jak z pewnym zaskoczeniem w 2001 stwierdziła NIK, co najmniej raz w tygodniu żołnierze mają możliwość się kapać. Wyżywienie oczywiście jest na koszt MON.

W SZ RP w 1995 r. w czasie pokoju służy 90.012 żołnierzy zawodowych. W swojej strukturze grupa ta składa się z oficerów, chorążych i podoficerów starszych. Żołnierze zawodowi byli przygotowywani w specjalnych, profilowanych, licznych szkołach wojskowych do wykonywania zadań na konkretnym typie uzbrojenia. Funkcjonował jeszcze powołany w latach 60-tych XX w. odrębny korpus chorążych, którzy byli specjalnie przygotowywani do wieloletniego pozostawania przy skomplikowanym sprzęcie w celu jego obsługi i szkolenia innych żołnierzy.

Przy okazji warto zaznaczyć dostrzegalny wpływ sposobu rozwiązania kwestii pewnej pozostałości po LWP: oficerów politycznych. Po formalnym zlikwidowaniu<sup>25</sup> tego korpusu osobowego w 1990 r. oficerowie ci zostali prawie automatycznie wyznaczani na stanowiska oficerów wychowawczych i ... oficerów zajmujących się kadrami. Wydaje się, że oba obszary, a szczególnie ten drugi okazały się później znamienne dla kształtowania SZ RP. Przy okazji okazało się, że oficerowie polityczni byli głęboko zakonspirowanymi bojownikami o niepodległość i demokrację. Byli też bardzo pobożni lecz wcześniej skrzętnie to ukrywali.

W przeciwieństwie do stanu po 2010 r. stopnie szeregowych i podoficerów młodszych w całości obsadzone przez żołnierzy zsw. W 1995 r. jest ich 131.332. Żołnierze ci są dostępni przez 24/7, w stosunkowo krótkim<sup>26</sup> okresie ok. 18-24 miesięcy są przygotowywani do wykonywania zadań na stanowiskach podstawowych oraz specjalistycznych. Zdarza się, że samodzielnie pełnią odpowiedzialne dyżury bojowe czy np. stanowią całe załogi czołgów, obsługi armat czy wyrzutni. Młodzi 19-20 letni ludzie często wbrew ich woli ale w poczuciu konieczności i odpowiedzialności na początku są przygotowywani i wykonywania tych zadań. Często po 12-15 miesiącach sami przygotowują do ich wykonywania następnych 19-20 latków. System działa chociaż nawet w stosunku do roku 1994 liczba żołnierzy zsw obniżyła się o ok. 20 tysięcy. Liczba żołnierzy zawodowych wzrosła o ok. 2 tysiące.

Łącznie w czasie pokoju w 1995 r. w SZ RP służy 221.344 (!) żołnierzy (Rysunek 12). Sami mężczyźni. Bez kobiet.

Innym aspektem zsw jest jej powszechność oraz scalający charakter. W przypadkowy, niezrozumiały ale skuteczny sposób młodzi mężczyźni ze Śląska wcielani są do jednostek w województwie zielonogórskim, górale do Marynarki Wojennej, a kaszubi do strzelców podhalańskich. Synowie nauczycieli służą razem z synami rolników, lekarzy itd. Wszyscy dzielą ten sam los i pomimo trudnych warunków w zdecydowanej większości szybko wyrwani z domu dojrzewają do sytuacji z jakimi muszą się mierzyć. Wychodząc z wojska w wieku 20-22 lat, często na drugim końcu Polski układają sobie życie nierzadko żeniąc się w okolicach jednostki lub przywożąc w rodzinne strony narzeczone poznane podczas przepustek lub podróży.

Ogólnie zjawisko zsw w Polsce wymaga chyba szerszego, profesjonalnego opracowania. Fundacja zwraca uwagę na jeszcze dwa, z licznych, społeczne aspekty takiego rozwiązania: (1) ok. 50-70% (?) populacji mężczyzn miało własne doświadczenia związane z wojskiem. Nawet jeżeli były one negatywne, to mając takie narzędzie łatwo mogli odróżnić wypowiedzi zbyt populistyczne (np. „że wyszkolimy operatorów ppk w weekend”) oraz nieprofesjonalne; (2) 70-90% (?) populacji Polski miało w rodzinie kogoś kto w jakimś stopniu był lub jest bezpośrednio związany z wojskiem jako żołnierz (syn, brat, ojciec, wujek, wnuczek itp.). Tak, że byli oni bezpośrednio zainteresowani aby np. osoby te nie były w razie potrzeby wysyłane do walki w przestarzałych czołgach lub nieodpowiednich butach.

<sup>25</sup> W LWP funkcjonował od 1948 r.

<sup>26</sup> Wcześniej zsw trwała 24-36 miesięcy.

W 1995 r. żołnierz zawodowy zarabia średnio 1.240 zł. Stanowi to 1,8 ówczesnej średniej krajowej i 4,8 płacy minimalnej. Żołnierz zsw otrzymuje 105 zł, tj. odpowiednio 0,15 ówczesnej średniej krajowej i 0,4 płacy minimalnej. Pracownik cywilny wojska zarabia średnio 590 zł, tj. 0,84 ówczesnej średniej krajowej i 2,7 płacy minimalnej (Rysunek 13). Na uposażenia wszystkich żołnierzy i pracowników cywilnych wojska w 1995 r. wydano 2,4 mld zł (37% wszystkich wydatków na obronność w tym roku).

W 1995 r. z budżetu MON, oprócz 221.344 żołnierzy, opłacanych jest ok. 100 tys. emerytów wojskowych i 20 tys. innych osób uprawnionych do otrzymywania różnych świadczeń o charakterze emerytalnym lub rentowym. Z budżetu MON wydano na ten cel 1,27 mld zł (19,33% wszystkich zrealizowanych wydatków MON; Rysunek 11). Ówczesni emeryci wojskowi są jeszcze poruszeni wycofaniem się Rządu z gwarantowanej dla nich wcześniej placowej waloryzacji emerytur – równoległej do podwyżek w wojsku i włączenie ich do powszechnej waloryzacji cenowej.

„Oprócz” żołnierzy zawodowych i żołnierzy zsw częścią SZ RP są żołnierze rezerwy. Corocznie ich szeregi zasila ok. 70-90 tys. żołnierzy kończących zsw. Ich liczba na czas wojny jest tajemnicą ale wiadomo, że corocznie ok. 50-80 tys. jest powoływanych na ćwiczenia żołnierzy rezerwy, w tym nawet na 50-90 dni – choć przeważnie na 1-3 dni. Dokładnych danych jednak nie udało się ustalić.

Podobnie jak SZ RP przemysł zbrojeniowy również trwa siłą bezwładności po UW. Utrzymywane są znaczne zdolności remontowo-produkcyjne, do jednostek wprowadzanie są egzemplarze nowego lub zmodernizowanego sprzętu (np. pierwsze egzemplarze PT-91 Twardy), utrzymywane są tradycyjne (po UW) rynki zbytu uzbrojenia oraz trwają prace nad projektami nowego sprzętu wojskowego (m.in. I-22 Iryda, system OPL LOARA, zautomatyzowane wozy dowodzenia, stacje radiolokacyjne, nowe wersje śmigłowców), z myślą o systemie LOARA zakupiono licencję na 35 mm armatę Oerlikon KDA. *Business as usual*.

NIK, jak się później okaże jednorazowo, podaje informacje o strukturze wydatków na zakupy uzbrojenia, sprzętu powszechnego użytku i części zamiennych w rozbiciu na wydatki w kraju i import (Rysunek 16). Można wywnioskować, że ze względu na ogólnie zadawalającą sprawność sprzętu oraz zdolności krajowego przemysłu w 1995 r. tylko ok. 10% tych wydatków przeznaczonych jest na zakup z importu.

Wśród formacji uzbrojonych takich jak Policja, Straż Graniczna czy Służba Więzienna, poza MON ale na obrzeżach SZ RP, w podporządkowaniu MSWiA funkcjonują Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji liczące ok. 13 tys. żołnierzy w zróżnicowanych formacjach o charakterze lekkim oraz specjalistycznym. W cieniu tajemnicy, w podporządkowaniu MSWiA, pod okiem instruktorów z najlepszych formacji Świata szkoli się mała, elitarna jednostka. Nazwy GROM, JW 2305 czy wojska specjalne w Polsce jeszcze z niczym się nie kojarzą.

SZ RP, traktując to jako zadanie marginalne, uczestniczą w różnych tzw. misjach pokojowych, głównie pod egidą ONZ. Od lat 60-tych XX w. udział w tych misjach był traktowany jako wkład Polski do polityki międzynarodowej oraz rodzaj możliwości zarobienia przez poszczególnych żołnierzy kwot (w dolarach) znacznie wyższych niż uposażenie w kraju. W misjach tych uczestniczą również żołnierze zsw<sup>27</sup>, którzy w związku z przymusowym charakterem ich służby muszą pisemnie wyrazić swój ochotniczy charakter udziału w tzw. misji. W roku 1995 SZ RP są po świeżych doświadczeniach obnażających<sup>28</sup> braki i niedostatki przygotowania kontyngentów do udziału w intensywniejszych i bardziej wymagających konfliktach w byłej Jugosławii i Kambodży. Braki dotyczyły wyposażenia i przygotowania SZ RP ale uwidoczniły się również braki w przygotowaniu cywilnych organów państwa do wykorzystywania i stwarzania warunków do wykonywania zadań przez SZ RP.

Podsumowując można powiedzieć, że SZ RP w 1995 r. były zasadniczo nastawione na wykonywanie swoich zadań operacyjnych w klasycznym konflikcie zbrojnym. Pozostałe dwa filary<sup>29</sup> zadań SZ RP były traktowane bardzo marginalnie. Priorytetem, niejako siłą, rozpędu były jeszcze szkolenie i gotowość. Choć nacisk na te obszary stopniowo malał.

Rozpatrując obraz SZ RP w 1995 roku pod kątem dylematu zarysowanego na Rysunek 1 należy stwierdzić, że dla wszystkich wówczas oczywistym priorytetem była gotowość. Utrzymanie w związku z niskimi kosztami utrzymania sprzęt wynikającymi z jego stosunkowo niskiego zużycia oraz wysokie koszty osobowe równoważyło

<sup>27</sup> zsw – zasadnicza służba wojskowa (żołnierze z poboru).

<sup>28</sup> <http://wyborcza.pl/1,87648,18676823,fiasko-w-balkanskim-kotle.html>

<sup>29</sup> Tj. tzw. misje pokojowe oraz reagowanie kryzysowe w kraju.



trudny stan gospodarki kraju i było akceptowalne. Modernizacja nie była jeszcze sprawą pilną, a dotychczasowe doświadczenia wskazywały, że systematyczność i planowość będą zachowane.

Jedynym realnym problemem Polski, w tym SZ RP, jest osamotnienie strategiczne po rozpadzie UW przy niepewności kierunku rozwoju sytuacji w regionie w związku z niedawnymi strategicznymi zmianami geopolitycznymi regionie.

Pojawiają się pierwsze kontakty z armiami NATO w ramach Partnerstwa dla Pokoju. Pilnie poszukiwania są żołnierze ze znajomością języka angielskiego (nawet bez innych przymiotów). Pozostali żołnierze intensywnie się uczą tego języka – jeszcze z różnymi skutkami. Pilnie poszukiwania są też „żołnierze ze znajomością obsługi komputera”. MS PowerPoint wchodzi do SZ RP!

Urojonym, lecz jak się okaże później bardzo istotnym, problemem Polski, w tym SZ RP, są kompleksy.

## 6. SZ RP 2010 / Stopklatka

Rok 2010 w Polsce prawie wcale nie różni się od roku 2019. Internet, smartfony, swoboda podróżowania, znajomość języka angielskiego, lepsze samochody, kredyty (dużo kredytów), coraz ładniejsza i bogatsza Polska. W porównaniu z rokiem 1995 dostrzegalne są istotne różnice.

Polska dość lekko przechodzi światowy kryzys gospodarczy. Jako członek UE i NATO czuje się pewniej. Rozwój kraju i stopniowe bogacenie społeczeństwa napawają optymizmem.

PKB Polski to 1,4 bln zł (4,9 razy więcej niż w 1995 r.), z czego na obronność wydano 25,7 mld zł (3,9 razy więcej niż w 1995 r. i jednocześnie 1,8% PKB z 2010 r.) (Rysunek 5, Rysunek 6, Rysunek 8).

Siły Zbrojne RP są nadal kierowane przez cywilnych ministrów obrony narodowej. Na podstawie uchwalonej w 1997 r. Konstytucji RP podlegają również Prezydentowi RP jako „zwierzchnikowi sił zbrojnych” chociaż relacje zwierzchności i podział kompetencji w dalszym ciągu są nieprecyzyjne.

Dla SZ RP, pomimo pozornego trwania w niezmienionej formie okres 1995 – 2010 to przepaść.

Liczba zmian, zdarzeń i reform jest tak duża, że poniżej spróbujemy wymienić tylko niektóre. Ich dobór wynika z ogólnego przeglądu, a ich opis z powodu trudności w uporządkowaniu wg określonego klucza nie odzwierciedla ani chronologii zdarzeń ani ich ważności.

Zmiana 1. W 1999 r. Polska, w tym oczywiście SZ RP, weszła do NATO. Po wcześniejszym okresie programu Partnerstwa dla Pokoju, w czasie trwania operacji NATO wymierzonej przeciwko Serbii, Polska wraz z kilkoma innymi krajami stała się członkiem NATO. Jeszcze bardzo cicho wspominało się o towarzyszących temu ustalenia pomiędzy USA i FR ale widoczne były bardziej lub mniej udane wysiłki w celu osiągnięcia tzw. interoperacyjności i tzw. implementacji rozwiązań sojuszniczych.

Żołnierze SZ RP licznie uczestniczyli w szkoleniach, kursach i ćwiczeniach w innych krajach NATO. Standaryzowano procedury. Język angielski zaczął być platformą roboczą, ale wbrew zapewnieniom i planom – platformą bierną a nie aktywną. Duża część żołnierzy mogła w się nim posługiwać ale nie stał się narzędziem pracy w przedsięwzięciach polskich oraz mieszanych. Nawet na ćwiczeniach, w których przyjmowano takie założenie.

Zmiana 2. W 2004 r. Polska weszła do Wspólnot Europejskich<sup>30</sup>. Dla SZ RP początkowo nie wiązało się to z żadnymi zmianami ale przyszłość pokaże, że spadkobiercy polityczni Aberto Spinelliego mieli i mają swoje plany co do armii narodowych. W 2010 r. nikt jeszcze nie mówi o Grupach Bojowych UE, PESCO, Armii Europejskiej, eurokorpusach itp.

Zmiana 3. SZ RP przeszły co najmniej 3 fale dużych redukcji (1997, 1999 i 2002). Rozwiązano wiele (?) jednostek wojskowych, likwidowano garnizony, opuszczano, przekazywano lub sprzedawano koszary, magazyny, poligony itp. Zwalniano żołnierzy. Likwidowano szkoły oficerskie i ośrodki szkolenia. Wszystkie redukcje argumentowano mówiąc, że „wojska będzie mniej ale jednostki będą lepiej ukompletowane, wyposażone i wyszkolone”.

<sup>30</sup> Mylnie określa się, że w 2004 r. Polska wstąpiła do UE. Wspólnoty europejskie to organizacje ponadnarodowe tworzące, od czasów traktatów rzymskich z 1957 roku do wejścia w życie w roku 2009 traktatu lizbońskiego, ramy instytucjonalne integrującej się Europy. Unia Europejska jako organizacja międzynarodowa (w międzynarodowoprawnym tego słowa znaczeniu) funkcjonuje od 1 grudnia 2009 r.

Sojusznicy w rozmowach prywatnych i otwarcie dziwili się szybkością i bezwzględnością wprowadzanych zmian, które oni rozkładali na dziesięciolecia. W Polsce było to uznawane za słabość ich systemów politycznych i społeczeństw.

Zmiana 4. Stopniowo rozmontowano, opisany w rozdziale Stopklatka 1995, szysk SZ RP odziedziczony po UW.

W 1997 r. utworzono dowództwo Wojsk Lądowych, którego zadania wcześniej realizował SG WP. Można pomyśleć, że Polska przestała być krajem ładu (hartlandu). SG WP skupił się na funkcjach dowódczych i planistycznych w stosunku do SZ RP, a nie jako przedstawiciel i emanacja Wojsk Lądowych będącymi „pierwszymi wśród równych”.

W 2001 r. dokonano zamiany w Okręgach Wojskowych polegającej na pozbawieniu ich funkcji dowódczej w stosunku do sił operacyjnych i pozostawiając, wciąż rozległe, zadania administracyjne i logistyczne.

W 2006 r. utworzono Inspektorat Wsparcia SZ wskazujący na odchodzenie od podziału na Okręgi Wojskowe i centralizację SZ RP.

W 2008 r. rozpoczęto reorganizację logistyki SZ RP polegającą na pozbawieniu dowódców samodzielności logistyczno-finansowej i przekazaniu tych funkcji do tworzonych Wojskowych Oddziałów Gospodarczych (WOG).

„...Ci, którzy pracują w WOG-ach muszą myśleć o sobie jako usługodawcach. Pozostali natomiast powinni zachowywać się jak usługobiorcy... Pracownicy WOG-ów powinni mieć mentalność usługodawcy - nie mogą przygotować sobie najlepszych gabinetów i rządzić stamtąd, mówiąc: „temu dam, temu nie dam” oraz oczekiwać na hołdy i prośby usługobiorców. Koncepcja tych oddziałów się sprawdzi, jeśli zmieni się w ludziach mentalność...”<sup>31</sup>  
– Szef SG WP gen. Mieczysław Cieniuch

Tworzeniu sieci WOG-ów towarzyszyła m.in. likwidacja/redukcja logistyki „idącej” za walczącymi wojskami (głównie dywizjami) co od początku i przez następne lata budziło sprzeciw dowódców i chęć przywrócenia tych zdolności i była wyrażana przez kolejnych dowódców najwyższych szczebli (publicznie). Nic się jednak nie zmieniło.

Tworzeniu sieci WOG-ów towarzyszyły również liczne wizje budowy nowoczesnej logistyki, nowych budynków magazynowych, stołówek, informatyzacji, standaryzacji, optymalizacji, wprowadzeniu kodów kreskowych, RFID itp. (Również i chętnie mówiono to publicznie). Do 2019 r. chyba nic (?) z tego nie zrealizowano.

W 2010 r. ostatecznie rozwiązano Okręgi Wojskowe.

Oprócz tego zrezygnowano z dyżurów rakiet przeciwlotniczych, ograniczono sieć posterunków radiolokacyjnych, zmniejszono liczbę par dyżurnych myśliwców, inaczej urzutowano zapasy... Dostosowano się do „końca historii” ostatecznie żegnając się z UW i Zimną Wojną.

Zmiana 5. W 2010 r. zawieszono obowiązek zsw. Jedną populistyczną decyzją polityczną pozbawiono Polskę i SZ RP odvodu utrzymywanego w koszarach 24/7; generatora rezerw osobowych; instytucji „kolegi z wojska” i wielu innych pozytywnych oraz negatywnych zjawisk wprowadzając służbę (pracę?) od 7.30 do 15.30 (w dni robocze z 40 godzinnym tygodniem pracy).

Sojusznicy w rozmowach prywatnych i otwarcie ponownie dziwili się szybkością i bezwzględnością wprowadzanych zmian, które oni rozkładali na dziesięciolecia. W Polsce ponownie zostało to uznane za słabość ich systemów politycznych i społeczeństw.

Zmiana 6. Powołano korpus szeregowych zawodowych. W przekazie do społeczeństwa, z powodu cynizmu lub ignorancji, łącząc to z zawieszeniem obowiązku zsw i określając jako „uzawodowienie armii” lub „przejście na armię zawodową” chociaż SZ RP w dalszym ciągu zasadniczo opierały (opierają) się na mobilizacyjnym rozwinięciu rezerw...

Początkowo, wzorem innych armii, dla żołnierzy tego korpusu przewidywano maksymalnie 6 lat służby. Dla dobra samych żołnierzy (w celu późniejszego odnalezienia się w cywilu) oraz dla dobra SZ RP (rotacja, młodzi wiekiem żołnierze oraz generowanie rezerw). Ostatecznie okres ten wydłużono do 12 lat.<sup>32</sup> W 2016 r. rząd „Dobrej Zmiany” jeną z pierwszych decyzji zniósł limit okresu służby dla żołnierzy tego korpusu. Mogą służyć do 60 roku życia tak długo jak chcą!

<sup>31</sup> Polska Zbrojna 15 sierpnia 2010 oraz (!) str. 4 „Wojskowe Oddziały Gospodarcze – Podstawowe zasady funkcjonowania”, Zarząd Planowania Logistyki P4 SG WP (dostępne <http://sgwp.wp.mil.pl/plik/file/informacje/wogi.pdf> 28 czerwca 2019 r.).

<sup>32</sup> Być może, ale nie jako jedyny powód, było to związane z obowiązującym wówczas okresem 15 lat służby uprawniającym do minimalnych uprawnień emerytalnych dla żołnierzy.

Zmiana 7. Zaczęto dostrzegać problem konieczności modernizacji technicznej SZ RP. Opracowano stosowne plany, programy, koncepcje, przegłosowano zmiany w ustawach, wydzielono finanse... Ze względu na istotność i złożoność zagadnienia pozostanie ono tylko zasygnalizowane.

Okolo 2007 r. dowódcy, podchodząc do problemu modernizacji podobnie jak przez ostatnie kilkadziesiąt lat ich poprzednicy, ocenili że dziedziczony po okresie UW sprzęt SZ RP zaczyna się dekapitalizować i należy w sposób zaplanowany ale nie gorączkowy przygotować harmonogram wymiany sprzętu. W kilku publicznie komentowanych raportach wskazano nawet, że poszczególne typy sprzętu (m.in. Su-22, MiG-29, TS-11 Iskra, T-72, BWP-1, małe korwety raketowa projektu 1241RE Mołnija, haubica 2S1 Goździk, systemy OPL KUB, NEWA, KRUG i inne) w latach 2012-2015 powinny być stopniowo wycofywane z zastępowane przez inne systemy.

Działania jeszcze miały charakter planowy, zapowiedziano konkretne programy, z których część z lepszym lub gorszym – ale faktycznym, materialnym – skutkiem zostały zrealizowane (F-16, KTO Rosomak, ppk SPIKE, C-295 CASA, Morska Jednostka Rakietowa z pociskami przeciwokrętowymi NSM firmy Kongsberg i inne). Niemniej jednak z biegiem lat zaczęło się okazywać, że część programów przeszła do faz projektowo-koncepcyjnych i częściowo produkcyjnych (m.in. ORP Gawron, karabinek MSBS, śmigłowiec Głuszec, system 155 mm KRAB dla którego w 1999 r. w Wielkiej Brytanii zakupiono licencję na system AS-90 Beaveheart), a część pozostała ze statusem Yeti<sup>33</sup> (m.in. TYTAN, BORSUK, KRUK, PIRAT, KARBELA, MUSTANG, Rosomak z wieżą ppk SPIKE i inne).

Tragiczną okolicznością jest fakt, że w latach 2007-2009 analiz i działań dokonywali, jako liderzy swoich zespołów, dokładnie ci sami dowódcy, którzy 10 kwietnia 2010 r. zginęli tragicznie na lotnisku Siewiernyj w Smoleńsku.

Zmiana 8. W 2004 r. utworzono Siły Powietrzne. „Utworzenie” sprowadzało się do zmiany nazwy z dotychczasowej: WLOP. Zmiana była oczywiście oznaką interoperacyjności oraz implementacji SZ RP w ramach NATO.

Diabeł jednak tkwi w szczegółach i nie zauważono, że stanowiące punkt odniesienia „US Air Force” oznaczające „Siłę Powietrzną USA” mają podkreślać jednolitość wysiłku i zdolności tej siły. W SZ RP stworzono Siły Powietrze co już w symbolice kojarzy się ze sprzecznymi wektorami chwilowych interesów jej składowych, tzn. wojsk lotniczych, obrony powietrznej i wojsk radiotechnicznych wraz z plejadą innych podsystemów zabezpieczających.

Zmiana 9. W 2006 r. utworzono Wojska Specjalne<sup>34</sup>. Utworzenie nowego rodzaju wojsk po pierwsze polegało na utworzeniu Dowództwa Wojsk Specjalnych, następnie na integracji i rozbudowie wybranych jednostek z innych RSZ oraz utworzeniu nowych jednostek wojskowych.

Jednym z efektów było określenie miejsca jednostek specjalnych oraz, częściowo, ich charakteru m.in. poprzez podkreślenie w nazwie każdej z nich, że jest jednostką wojskową<sup>35</sup>. Utworzenie WSpec wiązało się też z stworzeniem b. dobrych warunków finansowych, kadrowych i organizacyjnych w celu uzyskania jakości szkoleniowej i zwiększenia zdolności formacji i całych SZ RP.

Pomijając fakt, że sojusznicy w rozmowach prywatnych i otwarcie ponownie dziwili się szybkością i bezwzględnością wprowadzanych zmian, które oni rozkładali na dziesięciolecia co w Polsce ponownie zostało uznane za słabość ich systemów politycznych i społeczeństw zmiana ta stworzyła znak firmowy SZ RP.

Nieoczekiwany skutkiem ubocznym okazało się skierowanie pełnego zainteresowania społeczeństwa (całej Polski) na „nasze siły specjalne”. Dzięki mediom, politykom i samym żołnierzom był okres kilku lat, kiedy każdy wiedział co polscy specjaliści jedzą, jak to gotują, jak spędzają czas wolny, co myślą ich żony, co ich motywuje i wiele, wiele innych ważnych informacji. Fundacja nie jest w stanie określić czy skupienie takiego zainteresowania opinii społecznej w 2015 r. na innym, nowym rodzaju sił zbrojnych spotkało się z zazdrością czy z ulgą żołnierzy WSpec.?

Zmiana 10. 4 grudnia 1999 r. Polska ratyfikowała Traktat ottawski „Konwencja o zakazie użycia, składowania, produkcji i przekazywania min przeciwpiechotnych oraz o ich zniszczeniu”. Kraj nizinny, harlandowy, będący korytarzem geostrategicznym Euroazji z pobudek szlachetnych, sam, z własnej woli zrezygnował ze stosowania dostępnych barier.

<sup>33</sup> Nikt go nie widział ale wszyscy o nim mówią.

<sup>34</sup> Zrezygnowano z nazwy „Siły Specjalne” ze względu na skojarzenie akronimu.

<sup>35</sup> W 2002 r. rozwiązano Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

USA oraz FR Traktatu nie podpisały<sup>36</sup>.

Zmiana 11. 28 sierpnia 2013 r. Prezydent Bronisław Komorowski podpisał ustawę o ratyfikacji przepisów znoszących karę śmierci we wszystkich okolicznościach. Polska jest jednym z ostatnich państw członkowskich Rady Europy, w których kara śmierci dozwolona była podczas wojny.

Ratyfikacja Protokołu 13 oznacza, że kara śmierci w Polsce nie będzie dopuszczalna nie tylko w czasie pokoju, ale i podczas wojny. Kary śmierci nie będzie można orzec wobec osoby skazanej za czyny popełnione w czasie wojny lub w okresie realnego zagrożenia wybuchem wojny.

USA oraz FR takich samoograniczeń nie przewidują.

Zmiana 12. W sposób niedostrzegalny ale jednoznaczny zmieniły się priorytety dla SZ RP.

Jak opisano w rozdziale Stopklatka 1995 jeszcze w 1995 r. „można powiedzieć, że SZ RP (...) były zasadniczo nastawione na wykonywanie swoich zadań operacyjnych w klasycznym konflikcie zbrojnym. Pozostałe dwa filary zadań SZ RP były traktowane bardzo marginalnie. Priorytetem, niejako siłą, rozpędu były jeszcze szkolenie i gotowość. Choć nacisk na te obszary stopniowo malał.”

W 2010 r. w priorytetach zaszły istotne zmiany: (1) w związku z ogłoszeniem „końca historii” wykonywanie zadań operacyjnych w klasycznym konflikcie zbrojnym zeszło na ostatni plan; (2) w związku z bieżącymi wydarzeniami o prym pierwszeństwa wśród priorytetów SZ RP walczyły: „reagowanie kryzysowe” i „misje”.

### **Reagowanie kryzysowe**

Wydarzenia w czasie i po „powodzi tysiąclecia” w 1997 r. ukazały m.in. trudności we włączeniu SZ RP w pomoc administracji cywilnej i ludności zarówno w zakresie zarządzania jak również bezpośredniego działania, niesienia pomocy. W związku z powyższym prastarym wojskowym obyczajem po przegraniu „operacji powódź tysiąclecia” zaczęto się szykować do następnej takiej operacji. Przeprowadzono szereg odpraw, wydano szereg rozkazów, rozesłano kontrole i podjęte inne, niezbędne działania mające na celu uniknięcie powtórzenia się chaosu przy zarządzaniu oraz bezpośrednim niesieniu pomocy poszkodowanym w „kłęskach żywiolowych<sup>37</sup>”. Jednym z celów było m.in. uniknięcie powtórzenia sytuacji z 1997 r. w Kędzierzynie-Koźla, gdzie koszary 10 pułku artylerii mieszanej zostały zalane przez „powódź tysiąclecia” niszcząc budynki<sup>38</sup> oraz zalewając stojący w garażach, w szyku defiladowo-garażowym sprzęt artyleryjski będący istotą 10 pułku artylerii mieszanej. Sprzęt, który stosunkowo niedawno przeszedł remonty w warsztatach wojskowych. Po powodzi części sprzętu już nie remontowano.

Innym rodzajem działań w związku z przygotowaniem do następnej „operacji powódź tysiąclecia” było utworzenie już (!) w 1997 r. sieci batalionów ratownictwa inżynierskiego. Sieć tych jednostek wojskowych przeznaczonych do niesienia pomocy w przypadku kłęsk żywiolowych pokryła całą Polskę. Jednostki przez pewien czas były oczkiem uwagi polityków i dowódców ale w oczekiwaniu na następną „powódź tysiąclecia”, która nie nadchodziła w 2007 r. jednostki te zlikwidowano.

Niemniej jednak samo „reagowanie kryzysowe” weszło na stałe do ścisłych priorytetów SZ RP.

### **Misje**

Wczesne doświadczenia z wysłania przez Polskę PKW<sup>39</sup> kojarzyły się z możliwością wyjazdu z PRL, zarobienia dewiz i poznania Świata. Wizję tę nieco zmieniały doświadczenia z misji w byłej Jugosławii oraz Kambodży na początku lat 90-tych XX w. ale dalej SZ RP wysyłały doraźnie zebrane, ochotnicze (niektórzy nawet twierdzą, że częściowo złożone z „plecaków” – czyli osób dobrze ustosunkowanych) na misje ONZ m.in. do Syrii czy Libanu. Część z tych misji, ze złośliwości lub narodowej zazdrości, nazywana „WDW<sup>40</sup>”. Ze względu na krótki staż w NATO udział Polski w operacji sojuszniczej w Serbii w 1999 r. ograniczył się do poparcia działań NATO. Nasi żołnierze, w tym GROM, ścigali i łapali zbrodniarzy wojennych lub przywracali demokrację ale na skalę „laboratoryjną”.

SZ RP, a może jeszcze LWP, z oczywistych względów nie zdążyły na operację Desert Storm.<sup>41</sup>

<sup>36</sup> Convention on the Prohibition of the Use, Stockpiling, Production and Transfer of Anti-Personnel Mines and on their Destruction, [https://treaties.un.org/Pages/ViewDetails.aspx?src=TREATY&mtdsg\\_no=XXVI-5&chapter=26&lang=en](https://treaties.un.org/Pages/ViewDetails.aspx?src=TREATY&mtdsg_no=XXVI-5&chapter=26&lang=en), stan na 28 czerwca 2019 r.

<sup>37</sup> W międzyczasie stwierdzono, że należy rozszerzyć katalog przewidywanych kłęsk żywiolowy poza doświadczenia powodzi.

<sup>38</sup> W związku ze zniszczeniami w 1999 r. podjęto decyzję o opuszczeniu koszar przez SZ RP.

<sup>39</sup> PKW – Polski Kontyngent Wojskowy.

<sup>40</sup> Od Wojskowe Domy Wypoczynkowe.

<sup>41</sup> I wojna w Zatoce Perskiej 1990-1991.

Sytuacja zmieniła się po wydarzeniach 11 września 2001 r. W poczuciu lojalności wobec sojusznika (USA), oprócz udziału w innych misjach, Polska zaangażowała się w dwie operacje: Afganistan i Irak.

W Afganistanie PKW działał od 2002 r. i początkowo składał się z ok. 100 żołnierzy (saperów i logistyków). Stopniowo kontyngent się zwiększał liczebnie oraz zadań operacyjnych aby w 2006 r., po wycofaniu istotnym ograniczeniu PKW w Iraku, osiągnąć poziom brygadowego zespołu zadaniowego (ok. 2.500 żołnierzy) z własnymi śmigłowcami, transporterami, itd. Z czasem liczebność PKW ograniczono do kilkuset doradców i instruktorów. W 2019 r. PKW Afganistan w dalszym ciągu funkcjonuje.

W Iraku PKW operował od 2004 r. biorąc udział w II wojnie w Zatoce Perskiej. W szczytowym okresie PKW Irak również liczył ok. 2.500 żołnierzy. W latach 2003–2008 dowództwo PKW było jednocześnie dowództwem Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe i początkowo podlegały mu siły z 22 innych państw. Podobnie jak w Afganistanie z czasem liczebność PKW Irak ograniczono do kilkuset doradców i instruktorów. W 2019 r. PKW Irak w dalszym ciągu funkcjonuje.

Pomijając zapowiadane korzyści gospodarcze, polityczne, międzynarodowe i inne jakie miały przypaść Polsce za udział w tych misjach miały one też istotne skutki dla samych SZ RP. Będąc de facto quasi wojnami ujawniły słabości i braki (ale też silne strony) SZ RP. Wymusiły improwizowane działania naprawcze, zmiany szkolenia, dowodzenia<sup>42</sup>, pilne zakupy oraz (najbardziej) zmianę wyposażenia indywidualnego żołnierzy.

Zdaniem Fundacji nie te zmiany związane z udziałem SZ RP w misjach były dla SZ RP najważniejsze. Najważniejsze okazało się wysunięcie działań ekspedycyjnych na zasadniczy priorytet SZ RP. Skutki takiego przetasowania widoczne są jeszcze w 2019 r.

W związku z misjami nagle każdy planowany zakup sprzętu zaczęto analizować pod kątem właściwości ekspedycyjnych. KTO Rosomak, które pierwotnie miały mieć zdolności samodzielnego pokonywania przeszkód wodnych na Nizinie Środkowoeuropejskiej nagle musiały się mieścić do środków transportu powietrznego tak jakby podczas operacji obronnej w Polsce musiały pokonywać kilka stref czasowych ze Szczecina do Braniewa. Armatohaubice KRAB, pomimo zakupionej licencji i prac, przestały być potrzebne. Czolgi zeszły na plan dalszy. Zaczęto odczuwać potrzebę posiadania liczniejszych Wojsk Specjalnych i większej liczby śmigłowców. Utworzono dwie brygady logistyczne, dowództwo operacyjne. Zakupiono i wyposażono wojskowe szpitale polowe jakby zakładając, że prowadząc operacje obronną na obszarze Polski ludność cywilna i szpitale wraz z infrastrukturą zostaną ewakuowane lub przynajmniej będą niedostępne dla SZ RP. Takich posunięć było jeszcze wiele.

W związku z potrzebą rotacji dużej, jak na skalę SZ RP w czasie pokoju, liczby żołnierzy z czasem okazało się, że czołgiści, kompanie zmechanu na BWP, czy zmotoryzowane na KTO, przeciwlotnicy, artylerzyści, chemicy itd. zamiast szkolić się w swoich specjalnościach, w swojej taktyce rodzajów wojsk i na swoim sprzęcie ćwiczą patrole, blokady, przeszukania itd. będące podstawowymi zadaniami na misjach. Przystawienie trwało latami, a może nawet objęło całe pokolenie (pokolenia?) żołnierzy każąc im zapomnieć o swoim stanowisku w jednostce w Polsce i szkolić do nieokreślonych zadań na misji. W 2017 r. US Army dla odmiany nakazała<sup>43</sup> kategorię odejście od wniosków i doświadczeń związanych z misjami i powrót do pierwotnych zadań jednostek wojskowych wynikających z ich przeznaczenia.

Dodatkowo PKW w wykonaniu SZ RP były improwizacją. Zlepkiem ludzi, pododdziałów, etatów i sprzętu. Nawoływania licznych dowódców<sup>44</sup> do podchodzenia do zadania „po wojskowemu” i wysyłania zwartych<sup>45</sup> pododdziałów nie były słyszane (słuchane?).

W tym wszystkim, tak jak poprzednio do żołnierzy zsw, SZ RP (czyli Polska) asekuracyjnie wymuszały oświadczenia, że są jadący na misję są ochotnikami. Oświadczeniami tymi szafowano w kryzysowych dla polityków sytuacjach śmierci żołnierzy, ran czy np. wydarzeń w Nangar Khel. W chwili próby Polska udawała, że nie wysyłała swoich żołnierzy na wojnę. „Sami chcieli”.

Zmiana 13. W sposób równie niedostrzegalny ale jednoznaczny zmieniło się jeszcze jedno: w wojsku pojawiły się kobiety.

Nagle postanowiono dogonić i prześcignąć dojrzałe społeczeństwa i po prostu kobiety zaczęły „być żołnierzami”. We wszystkich korpusach, rodzajach wojsk, jednostkach itd. Zmodyfikowano dla nich egzamin z w-f, czasami panie szeregowy były jeszcze szarmancko traktowane przez panów oficerów ale zrezygnowano

<sup>42</sup> M.in. w celu dowodzenia misjami pierwotnie powołano Dowództwo Operacyjne (z czasem przemianowane w Dowództwo Operacyjne RSZ).

<sup>43</sup> US Army FM 3-0 Operations z 6 grudnia 2017 r.

<sup>44</sup> Patrz praca doktorska gen. bronii rez. Mirosława Różańskiego "Efektywność działań Polskich Kontyngentów Wojskowych tworzących z etatowych jednostek w operacjach ekspedycyjnych".

<sup>45</sup> PKW formowano na bazie wyznaczonych jednostek ale w rzeczywistości były one zbieraniną.

z analizy jak to wpłynie na SZ RP, na społeczeństwo, na kobiety, na plutony, czołgi i rodziny. Po prostu postawiono na postęp<sup>46</sup>.

I ponownie sojusznicy w rozmowach prywatnych i otwarcie dziwili się szybkością i bezwzględnością wprowadzanych zmian, które oni rozkładali na dziesięciolecia. W Polsce ponownie zostało to uznane za słabość ich systemów politycznych i społeczeństw.

Kończąc (niekompletną) litanię zmian wróćmy do roku 2010. Po SG WP zasadniczym szczeblem operacyjnym SZ RP są dowództwa rodzajów sił zbrojnych. Wojska Lądowe składają się z 3 dywizji. Na pewien czas utworzono co prawda korpusy Wojsk Lądowych (tzn. dowództwa korpusów) ale nie wiadomo po co. Z czasem przekształcono je wg doraźnych potrzeb lub rozwiązano.

Z pozostałych dywizji początkowo utworzono brygady Obrony Terytorialnej zakładając, że nawet przestarzały sprzęt i odpowiednia liczba ludzi średnio wyszkolonych będzie wartością w zdolnościach SZ RP. Z czasem, pod pretekstem nagłośnionego medialnie skandalu szkoleniowego, brygady te również rozwiązano.

W przeciwieństwie do roku 1995 oprócz jednostek dywizyjnych dowódcy poszczególnych wyższych szczebli praktycznie nie dysponują już odwodami ogólnowojskowymi oraz rodzajów wojsk.

W strukturze SZ RP widoczny w 1995 r. podział na siły przeznaczone do operowania na obszarze Polski i siły przygotowywane do wykonywania zadań w ramach operacji zgodnie z planem UW został zastąpiony przez podział na „misjonarzy” i resztę.

Sprzęt wojskowy oraz zapasy po UW znacznie się zdekapitalizował i widoczna jest potrzeba jego wymiany. Nie stanowi już przyzwoitego światowego poziomu, nie jest go dużo (Rysunek 20) i nie jest utrzymywany w dobrym stanie technicznym.

Żołnierze chodzą mundurach wz. 93, które spowszedniały, w „józefch” i coraz częściej w „goratexach”. W 2011 r. żaden z ok. 30 tys. żołnierzy korpusu szeregowych zawodowych oprócz munduru polowego nie otrzymuje munduru wyjściowego. Polski na to nie stać.

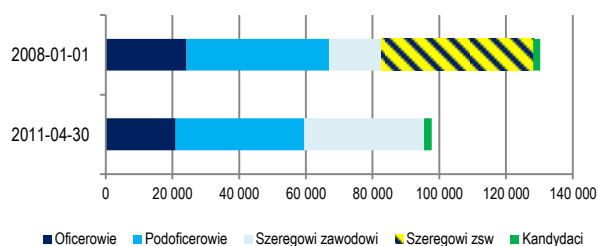
W SZ RP w 2010 r. w czasie pokoju służy 94.862 żołnierzy zawodowych. Ok. 95% mężczyzn i ok. 5% kobiet. Żołnierzy zsw już nie ma, bo po ostatnim poborze w 2009 r. obowiązek zsw zawieszono. W swojej strukturze grupa ta składa się z oficerów, podoficerów i szeregowych. Wszyscy zawodowi. Docelowo, zgodnie z „Programem rozwoju (...) na lata 2009-2018” oficerowie mieli stanowić 18%, podoficerowie 37%, a szeregowi 42% SZ RP<sup>47</sup>.

Żołnierze zawodowi stają się pracownikami / misjonarzami. Powołany w latach 60-tych XX w. odrębny korpus chorążych, którzy byli specjalnie przygotowywani do wieloletniego pozostawania przy skomplikowanym sprzęcie w celu jego obsługi i szkolenia innych żołnierzy został rozwiązany. Razem z jego odrębnym szkolnictwem, doświadczeniami i tradycjami.

Byli oficerowie polityczni awansują na powierzonych im stanowiskach, które rzadko związane są np. z obsługą statków powietrznych lub czołgów ale często z kształtowaniem żołnierzy i ... kadrami. Nie są już tak bardzo pobożni jak wcześniej.

Po 15.30 i w weekendy SZ RP mają wolne.

W 2010 r. żołnierz zawodowy zarabia średnio 4.236 zł. Stanowi to 1,3 ówczesnej średniej krajowej i 3,2 płacy minimalnej. Średnia ta oprócz tzw. kadry (jak w roku 1995 r.) obejmuje również szeregowych. Pracownik cywilny wojska zarabia średnio ok. 3 tys. zł, tj. 0,93 ówczesnej średniej krajowej i 2,28 płacy minimalnej (Rysunek 13).



Rysunek 4 Zestawienie liczbowe i struktura korpusów SZ RP na 1 stycznia 2008 r. i 30 kwietnia 2011 r. Opracowanie własne na podstawie P/10/086 NIK.

<sup>46</sup> Pomimo otwarcia koszar na służbę żołnierzy-kobiet w czerwcu 2019 r. ustawa o powszechnym obowiązku obrony w pkt. 1 art. 32 w dalszym ciągu, zgodnie z naszą cywilizacją, określa, że „Mężczyźni, którzy w danym roku kalendarzowym kończą dziewiętnaście lat życia, są obowiązani stanąć się, w określonym terminie i miejscu, do kwalifikacji wojskowej.”

<sup>47</sup> Na podstawie P/10/086 NIK.

Na uposażenia wszystkich żołnierzy i pracowników cywilnych wojska wydano 6,3 mld zł (25% wszystkich wydatków na obronność w tym roku).

Oprócz 94.862 żołnierzy z budżetu MON opłacanych jest ok. 125 tys. emerytów wojskowych i 20 tys. innych osób uprawnionych do otrzymywania różnych świadczeń o charakterze emerytalnym lub rentowym. W 2010 r. z budżetu MON wydano na ten cel ok. 5,5 mld zł (22,6% wszystkich zrealizowanych wydatków MON; Rysunek 11).

Żołnierze kończący zsw nie zasilają już SZ RP. Liczba rezerw na czas wojny w dalszym ciągu jest tajemnicą. W związku z „przejęciem na armię zawodową” prawie całkowicie zawieszono również powoływanie na ćwiczenia żołnierzy rezerwy.

Przemysł zbrojeniowy zaczyna rozumieć, że nie skorzysta na zapowiadanych kontraktach towarzyszących wydzielaniu PKW do Iraku i do Afganistanu oraz, że podział rynków zbytu uzbrojenia po UW w Świecie nowego sojusznika jest już nieaktualny. A walka o rynki zbytu jest brutalna. Zdolności remontowo-produkcyjne zaczynają topnieć i widoczna jest niecierpliwość w oczekiwaniu na zamówienia z SZ RP. Oferta rodzimego przemysłu jest jednak dyskusyjna. SZ RP z kolei są niezdecydowane i coraz wyraźniej widać, że oglądają się na polityków. Ci którzy się nie oglądają odchodzą z wojska.

Dzieją się też inne rzeczy.

### **Eksperyment**

Rząd Ukrainy ma jeszcze władzę na Krymie, w Donbasie i Doniecku. Ale w 2010 r. analitycy z całego Świata komentują zapierającą dech skuteczność z jaką od początku swoich rządów prezydent Putin zreformował SZ FR. Droga jaką SZ FR przeszły od upadku w czasie od I Wojny Czeczeńskiej (1994-1996), poprzez reformy z II Wojną Czeczeńską (1999-2009) w tle, Wojną w Osetii Południowej (zwaną też Wojną Gruzijną; 2008) do roku 2010 r. jest imponująca. Z masowej armii mobilizowanej SZ RP przekształcono w utrzymywane w gotowości do użycia, wyszkolone, dobrze wyposażone moduły oparte na żołnierzach zawodowych<sup>48</sup>, dużej liczbie żołnierzy kontraktowych oraz utrzymywanym na poziomie 70-90 tys. rocznie żołnierzach zsw. Reformie towarzyszyła specyficzna kombinacja modernizacji sprzętu po okresie ZSRR oraz wdrażanie nowych systemów i platform.

Żaden z rozpoznawalnych w społeczności międzynarodowej analityków ani ekspertów nie opisuje, że SZ RP w okresie 1995-2010 miały okazję pierwsze pójść drogą, którą z powodzeniem poszły SZ FR. W czasie kiedy jeszcze w SZ RP system działał, pod koniec lat 90-tych XX w. prawidłowo zdiagnozowano potrzeby i wypracowano prawidłowe wnioski. Analogicznie do SZ FR, aby utrzymać zdolność w zmieniających się warunkach ekonomicznych i społecznych należy przejść na moduły zawodowo-kontraktowe<sup>49</sup> z jednoczesnym utrzymywaniem poboru. Tak, to wniosek SG WP. Przeprowadzono nawet trwający kilkanaście miesięcy eksperyment. M.in. w 10 BKPanc w Świętoszowie oraz w 11BZ w Żarach utworzono eksperymentalne bataliony pancerny i zmechanizowany.

Eksperyment zakładał wyselekcjonowanie najlepszych żołnierzy zsw, zmotywowanie ich warunkami służby, kwaterunkowymi, finansowymi, szkolenia itd. oraz sformatowanie (wyszkolenie) tak utworzonych modułów w celu uzyskania wyszkolonego modułu utrzymywanego w wysokiej gotowości do użycia. Trzon systemu mieli stanowić nadterminowi, żołnierze zawodowi którzy mieli stabilizować profesjonalizm i zapewniać ciągłość. Żołnierze zsw mieli stanowić populację do wstępnej selekcji oraz, jak dotychczas, do obsadzania stanowisk o prostszych specjalnościach i stanowić generator rezerw osobowych.

Idea była prosta. Wyniki eksperymentu przeszły oczekiwania. Wyniki w szkoleniu okazały się wyższe niż przewidywano. Zaangażowanie żołnierzy zawodowych i nadterminowych było bardzo duże. Lecz z rozwiązania zrezygnowano. Żołnierzy nadterminowych zwolniono łamiąc poprzednie zapewnienia i obietnice, kadre przeniesiono do innych jednostek i do tematu nie wracano. Nawet komentując zdumiewający sukces reformy

<sup>48</sup> Gen. Gierasimow, Szef SG SZ FR, stwierdził, że każda batalionowa grupa taktyczna (BTG – Batalionnaja Taktičeskaja Grupa) liczy 700-800 żołnierzy, a niektóre nawet 900. „To wzmocniony batalion – podsumował – któremu dodano wszystkie potrzebne środki wzmocnienia”. Przy okazji ćwiczeń Wostok-2018 Generał potwierdził istnienie w SZ FR 126 batalionowych grup taktycznych WL i WDW. Brygada i pułk dysponują średnio dwoma BTG ukompletowanymi w całości żołnierzami kontraktowymi (trzeci batalion ukompletowany jest zasadniczo poborowymi). <https://www.defence24.pl/batalionowe-grupy-taktyczne-filar-rosyjskich-wojsk-ladowych-analiza>, 30 czerwca 2019 r.

<sup>49</sup> W SZ RP na określenie tego rodzaju służby nie używano określenia „kontrakt” (będącego zbliżoną formą służby) lecz „służba nadterminowa”. (A żołnierzy w niej służących „terminowymi”, „terminatorami” lub „termitami”).

w SZ FR nie wspomina się o Eksperymentach. W 2010 r. czasem można jeszcze usłyszeć od 30 letniego chorążego lub kapitana, że bataliony termitów były najlepszym wojskiem od 1990 r... W roku 2019, jeżeli są jeszcze w wojsku, żołnierze z batalionów termitów pamiętający Eksperyment mają po 40-50 lat.

## **CANON CLOUD 2002**

W 2002 r. odbywa się przygotowywane z wielkim rozmachem ćwiczenie dowódczo-sztabowe CANON CLOUD 2002. Celem ćwiczenia była certyfikacja, jako pierwszego w Polsce, powołanego w 2002 r. 2 Korpusu Zmechanizowanego<sup>50</sup> z Krakowa. W ćwiczeniu o największym jak dotychczas dla Polski rozmachu, jako nowego członka NATO, uczestniczyła (sztaby) większość jednostek SZ RP oraz (sztaby) wielu jednostek państw członków NATO reprezentujących wszystkie szczeble dowodzenia.

Ćwiczenie fizycznie miało miejsce w siedzibie 2KZ oraz licznych siedzibach dowództw uczestników. Rozmach był bardzo duży. Centrum ćwiczenia i gros ćwiczących umieszczono w bazie USA w Rammstein, w Niemczech.

Wydarzenie to jest przywołane gdyż reprezentuje liczne przykłady obnażenia braków SZ RP. Cechą (wówczas) wyróżniającą ćwiczenia było wykorzystanie symulacji komputerowej (system JTLS) zamiast stosowanych dotychczas w SZ RP map. Obiektywne symulowanie skutków podejmowanych decyzji obnażyło słabość przygotowania SZ RP. Błędne decyzje, brak dowiązania do sytuacji rzeczywistej, skala strat (!), arogancja i inne cechy uwidocznione w czasie ćwiczenia u reprezentantów SZ RP wzbudzały najpierw zdziwienie, a później niedowierzenie u uczestników z innych państw.

W związku z ogłoszeniem ćwiczenia jako wielki sukces, certyfikacją, awansami i nagrodami wydaje się, że sprawę zapomniano ale wielu uczestników ćwiczenia pamięta co widzieli. Doświadczenie podpowiada, że żołnierze polscy (jeżeli jeszcze służą w wojsku) czasami wracają do niej w czasie przerw na papierosa. Sojusznicy, swoim zwyczajem dopisali ją do rozdziałów „lessons learned” do wykorzystywania na potrzeby przygotowania swoich oficerów do współdziałania z Polakami.

## **Reforma gen. Jabłońskiego 2003**

gen. dyw. w st. spocz. Zbigniew Jabłoński – były dowódca dywizji pancernej i dywizji zmechanizowanej, były zastępca dowódcy okręgu wojskowego, były szef Departamentu Kadr i Szkolnictwa Wojskowego MON.

Wydaje się, że zapomniana i przez wielu źle oceniana misja tego generała w Departamencie Kadr MON była jednym z kilku przykładów<sup>51</sup> próby uniwersalnego dla każdego sił zbrojnych podchodzenia do problemu: sytuacja – analiza – zamiar dowódcy – realizacja – dowodzenie – logistyka. Wbrew pozorom kroki procesu były wspólne dla UW i NATO, a może nawet wcześniej dla rzymskich legionów i hord Czyngis Chana. Zmieniały się tylko dekoracje i kostiumy.

Gen. Jabłoński oficer ukształtowany w latach 80-tych XX w., dostrzegany za swoją skuteczność i pracowitość w wyniku analizy sytuacji obecnej i przewidywanej SZ RP ok. roku 2001 otrzymał zadanie przygotowania i następnie wdrożenia systemu zarządzania kadrami SZ RP w celu dostosowania ich do skutków zmian jakie zaszły od 1990 r.

Po przedstawieniu koncepcji zakładającej wykorzystanie mechanizmów rozwoju, awansu ale i selekcji (eliminowania) - głównie oficerów - stosowanych w armiach sojuszniczych oraz opracowaniu projektu uchwalonej przez Sejm RP ustawy<sup>52</sup> został wyznaczony na szefa Departamentu Kadr MON w celu jej wdrożenia. Osiami reformy były pryncypialność, wymagalność, troska o SZ RP oraz dotychczasowa skuteczność samego Generała oraz konsekwencja wdrażania systemu (reformy). Media, prasa specjalistyczna i środowiska eksperckie w 2002 i w 2003 r. pisały z zachwytem nad zachodzącymi zmianami w kadrach SZ RP. Należy też pamiętać, że Generał był właściwym człowiekiem na właściwym miejscu.<sup>53</sup>

Pomijając, na potrzeby raportu, szczegóły w początkowym okresie zmiana została również pozytywnie przyjęta przez znaczną część żołnierzy, którzy uwierzyli w docenienie w SZ RP żołnierzy na podstawowych, służących

<sup>50</sup> 2 KZ powstał z rozformowanego Korpusu Powietrzno-Zmechanizowanego sformowanego w styczniu 1999 r. i rozformowanego w 2001 r. W związku z długimi (jak na warunki Polski) przygotowaniem do CANON CLOUD 2002 w początkowej fazie przygotowani uczestniczył KP-Z, który przeznaczony był do prowadzenia operacji na obszarze NATO samodzielnie i we współdziałaniu z wojskami sojuszniczymi. Ambitne plany okazały się jednak zbyt kosztowne i po dwóch latach zrezygnowano z utrzymywania KP-Z.

<sup>51</sup> W niniejszym raporcie drugim takim przykładem był opisany „Eksperyment”.

<sup>52</sup> Ustawa z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (Dz. U. 2003 Nr 179 poz. 1750).

<sup>53</sup> Tzn. nie był kadrowcem lecz oficerem liniowym.



bezpośrednio przy spręczeniu albo generujących zdolności oficerach – dowódcach. Ustawa zakładała również wyhamowywanie awansów oficerów na stanowiskach pomocniczych zakładając, że rezygnując z wiążącej się z wyrzeczeniami kariery dowódcy oficerowie ci<sup>54</sup> sami wybrali spokojniejszy przebieg służby, ale rzadsze awanse.

Największymi entuzjastami okazali się dowódcy, gdyż wcześniejszy system motywacyjny SZ RP ogólnie zakładał wyznaczanie młodych oficerów o stopniach niższych od przewidzianych dla dowódców jednostek którymi dowodzili. Awans otrzymywało się dopiero po udowodnieniu swojej wartości. Reforma zakładała m.in. zrównanie stopnia

ze stanowiskiem zakładając, że system wyznacza właściwych ludzi, a w przypadku rozczarowania żegna się nimi. W wyniku reformy gwałtownie wzrosła liczba podpułkowników, którzy np. dotychczas dowodzili batalionami jako kapitanowie. Kapitanów dowodzących kompaniami jako porucznicy itd. Skokowo wzrosła też liczba generałów, gdyż np. wieloma brygadami dowodzili pułkownicy. Najbardziej zyskali pułkownicy dowodzący brygadami rodzajów wojsk wsparcia (saperów, OPL, artylerii itp.) gdyż oni z reguły nigdy nie awansowali na generałów.

Reforma zadziałała jak automat. Byli też oczywiście niezadowoleni, gdyż sama reforma miała blaski i cienie ale ostatecznie z jej rozwiązań zaczęto się wycofywać<sup>55</sup> po ok. 3 latach z prozaicznego powodu: reforma zakładała ciągły rozwój i ruch w SZ RP. Określony parytet ocen bardzo dobrych, dobrych ale i ... niedostatecznych. Zwalnianie ze służby najniżej ocenianych (którzy musieli być w każdej populacji – nawet wśród prymusów musieli być słabsi). Na stanowiskach „awansowych” można było być tylko 3 lata. Później należało zwolnić miejsce dla następnego, a samemu awansować, odejść w cień albo pożegnać się z SZ RP. I w tym momencie niedawni najwięksi zwolennicy reformy i jest beneficjenci stali się jej zaciekłymi wrogami. Niedawno awansowani generałowie doszli do punktu kiedy musieli w kilku rywalizować o znacznie mniejszą liczbę stanowisk. Przegrani musieli odejść, gdyż nie było dla nich miejsca. Osiągnęli szczyt i nie było dla nich ofert. Jednak nie odeszli. Odszedł Generał. I reforma.

I tak poległa jedna z prób wykucia SZ RP w warunkach demokracji, NATO i swobody gospodarczej. Niektórzy twierdzą, że wygrały interesy a dobro SZ RP zostało pominięte. Był to zwiastun nadchodzących postaw. No i ... do pracy wrócili kadrowcy chwilowo odsunięci od decyzji i zawsze gotowi służyć nie wojsku lecz nadzorującym ich politykom.

Podsumowując można powiedzieć, że SZ RP w 2010 r. były zasadniczo nastawione na wykonywanie zadań ekspedycyjnych i w mniejszym stopniu kryzysowych. Zadania operacyjne w klasycznym konflikcie zbrojnym pozostają na dalszym planie. Szkolenie i gotowość w praktyce przestają być priorytetami. Dowódcy i oficerowie nie boją się już zdjęcia ze stanowiska za niedopilnowanie tych obszarów. Awanse i pieniądze są na misjach. Propagandowo jednak szkolenie i gotowość wybrzmiewają w dalszym ciągu.

Rozpatrując obraz SZ RP w 2010 roku pod kątem dylematu zarysowanego na Rysunek 1 należy stwierdzić, że gotowość przestała być priorytetem. Potrzeba modernizacji zderzyła się ze ścianą niemożności (nieprzygotowania). Króluje utrzymanie bieżące, w ramach którego finanse kierowane są np. na utrzymanie przez MON PKW wysłanych na misje przez Rząd. Dotychczasowe<sup>56</sup> doświadczenia z modernizacją okazały się nieaktualne.

Na szczęście osamotnienie strategiczne po rozpadzie UW przy niepewności kierunku rozwoju sytuacji w regionie w związku z niedawnymi strategicznymi zmianami geopolitycznymi regionie nie jest już realnym problemem Polski, w tym SZ RP. Jesteśmy w NATO i w UE!

## 7. SZ RP 2018 / Stopklatka

Jest rok 2018, może 2019. SZ RP w 1995 r. praktycznie nikt już nie pamięta lub nie chce pamiętać. Pomiędzy rokiem 2010 dostrzegalne są istotne różnice.

---

<sup>54</sup> Tzn. na stanowiskach pomocniczych.

<sup>55</sup> Wprowadzając zmiany do ustawy, zmieniając rozporządzenia i interpretacje.

<sup>56</sup> Tzn. z lat 1950-1990.

Nieoczekiwanie, po zmianie władzy po wyborach w 2015 r. Polska korzysta z bardzo dobrej koniunktury. Członkostwo w UE i NATO są już rzeczami oczywistymi. Kolejną koncepcją poprawy bezpieczeństwa Polski są trzy filary: (1) „strategiczny” sojusz z USA; (2) członkostwo w NATO; i (3) SZ RP.

W otoczeniu bezpieczeństwa odczuwalne są skutki niedawnych i trwających zmian, w tym w szczególności wydarzeń na Ukrainie w 2014 r., kiedy FR doprowadziła do zajęcia Krymu i faktycznie uczyniła go swoją prowincją. Dodatkowo na Ukrainie wybuchły separatystyczne walki mające na celu oderwanie okręgów donieckiego i ługańskiego. W 2019 r. konflikty w tych okręgach wciąż się tlą. Pozycja „strategicznego” sojusznika Polski, tj. USA, jako samotnego światowego hegemonu od 1990 r. jest kwestionowana przez niektóre państwa. Na arenę geostrategiczną powracają Chiny.

PKB Polski to 2,1 bln zł (1,5 razy więcej niż w 2010 r. i 7,4 razy więcej niż w 1995 r.), z czego na obronność wydano 41,9 mld zł (1,7 razy więcej niż w 2010 r., 6,4 razy więcej niż w 1995 r. Jest to 2,0% PKB z 2018 r.) (Rysunek 4, Rysunek 5, Rysunek 7).

Siły Zbrojne RP są nadal kierowane przez cywilnych ministrów obrony narodowej.

SZ RP przypominają te z 1995 r. już tylko historycznymi sylwetkami sprzętu wojskowego, którego sprawne egzemplarze ochoczą przewożone są pomiędzy defiladami, piknikami i festynami. W porównaniu do 1995 r., kiedy wszyscy uważali, że powinni się szkolić a nie o tym zapewniać, w 2018 r. na każdym kroku słychać powtarzane jak mantra zapewnienia o zdolnościach SZ RP. Ich rozwoju i opoce jaką stanowią. Jednym tchem zapewnienia uzupełniane są przypomnieniem, że dlatego Polska potrzebuje stałej i silnej obecności wojsk sojuszniczych.

W celu skrócenia opisu Fundacja ponownie skorzysta z przeglądu wybranych zmian jakie zaszły w SZ RP od 2010 r. Z powodu trudności w uporządkowaniu wg określonego klucza lista nie odzwierciedla ani chronologii zdarzeń ani ich ważności.

Zmiana 1. Po zawieszeniu obowiązku odbywania zsw, w 2010 r., Rząd utworzył Narodowe Siły Rezerwowe (NSR). Nikt nie ukrywał, że był to projekt polityczny robiony przez cywilów nadzorujących SZ RP. Nadzór cywilnych polityków nad SZ RP coraz częściej przypominał dowodzenie. Generalowie się tego „uczuli”, ale znajdowano takich, którzy potrafili to docenić.

Projekt NSR w burzliwej kampanii społecznej przedstawiono jako pępownik społeczeństwa (ochotniczy charakter służby) z „armią zawodowców”. Zakładano i zapewniano, że NSR będą liczyły ok. 20 tys. żołnierzy ochotników, zwykłych obywateli pracujących i wiodących życie cywilne ale na kilkanaście dni w roku przebijających się w mundury. W reklamach zapewniano, że będą oni „uzupełniali deficytowe specjalności” w SZ RP: lekarze, informatycy, inżynierowie, operatorzy maszyn budowlanych, tłumacze itp. W praktyce na przestrzeni lat 2010-2019 ich maksymalna liczba wynosiła ok. 12 tys., w 2019 r. 4,1 tys. Żołnierze ci mieli razem z „zawodowcami” jeździć na misje i, przede wszystkim, być powoływani do zwalczania skutków klęsk żywiołowych. Fundacji nie udało się znaleźć żadnego przypadku aby żołnierz NSR został skierowany na misję. W czasie klęsk żywiołowych też ich nie powoływano.

Formuła ich służby była podręcznikowym przykładem wymuszania sukcesu projektu politycznego wbrew opiniiom wynikającym z doświadczeń żołnierzy. Co chwilę zmieniano zasady: na początku żołnierze NSR mieli stanowić rodzyinki w cieście „zawodowych” jednostek i służyć ramię w ramię. Nikt nie uwzględnił, że aby służyć

ramię trzeba się też szkolić. Później przesuwano ich na stanowiska lub całe sekcje funkcji prostych. W międzyczasie, po zdziwieniu niższą od spodziewanej liczbą ochotników, w celu pompowania statystyk, ze służby NSR zrobiono bramkę do służby zarodowej. Bramka okazała się buforem przez który przechodzili i odchodzili, w większości znajomi królika. Jak napisano nawet taki zabieg nie napelnił NSR do mitycznych 20 tys. Ostatecznie większość zatwardziałych ochotników (i ochotniczek) pogrupowano w kompaniach NSR (lekkiej piechoty) i podporządkowano szefom poszczególnych Wojewódzkich Sztabów Wojskowych.

Po zmianie rządzącej opcji politycznej, w 2015 r., polityczny projekt NSR został zastąpiony kolejnym, politycznym projektem (WOT) i wydawało się, że formuła NSR nie jest już nikomu niepotrzebna. Potwierdziły to rekomendacje tzw. Strategicznego Przeglądu Operacyjnego, którego wnioski opublikowano w 2018 r.: m.in. rozwiązać NSR. Niespodziewanie, czy z powodu ciągłego zapewniania o budowaniu SZ RP liczących w czasie

pokoju 150, a nawet 200 tys.<sup>57</sup> czy może innych układanek arytmetycznych w 2019 r. MON zapowiedział utrzymanie NSR.

- Zmiana 2. Po wydarzeniach na Ukrainie w 2014 r. nastąpiła gwałtowna zmiana priorytetów SZ RP. Wszyscy uczestnicy życia politycznego i publicznego zgodzili się, że zdolności ekspedycyjne przestają być priorytetem i schodzą na pozycję. Prym objęły zdolności do udziału w klasycznym konflikcie (operacji obronnej), jako drugi priorytet wskazano reagowanie kryzysowe (klęski żywiołowe w kraju).

Wpływ na SZ RP jest łatwy do przewidzenia: zaczęto pytać ile SZ RP mają dywizji, brygad, batalionów, czołgów, śmigłowców, ppk itd. Równocześnie projektowane czołgi nie musiały już mieć zdolność przerzucania transportem lotniczym, przyspieszono prace nad systemem KRAB, kupiono nową partię ok. 100 szt. używanych czołgów LEOPARD 2A5 (30 letnich, częściowo niesprawnych, ale i tak, jak zapewniano nowocześniejszych niż posiadane 130 szt. 35 letnich LEOPARD 2A4) itp. Powiało Zimną Wojną.

- Zmiana 3. 1 stycznia 2014 r. wprowadzono tzw. reformę systemu kierowania i dowodzenia SZ RP (SKiD). Reforma była dowodem na to, że politycy rozpoczęli ręczne sterowanie SZ RP. W zapowiedziach reforma miała m.in. odpowiadać współczesnym wyzwaniom, zmniejszyć liczę wódzów i nadwyżki oficerów transferować do Indian, spłaszczyć struktury dowodzenia i przyspieszyć procesy decyzyjne, odciążyć przeciążone elementy dowodzenia itd. Miała rozwiązać wszystkie problemy.

Wydaje się jednak, że już na etapie wprowadzania wygenerowała nowe: np. jak wpisać reformę w Konstytucję RP, w której jest określone, że Prezydent RP mianuje dowódców rodzajów sił zbrojnych.<sup>58</sup> Reforma znosiła przecież takie historyczne (niepostępowe) stanowiska. Wybrnięto gwałcąc historię, tradycje i doświadczenie każdego sił zbrojnych (nie tylko SZ RP): do nazw dwóch utworzonych superdowództw<sup>59</sup> dodano rozwinięcie „Rodzajów Sił Zbrojnych” przekonując wszystkich dookoła i samych siebie, że ich dowódcy są „dowódcami rodzajów sił zbrojnych”.

Rozpoczęła się otwarta era magii.

(Przy okazji okazało się, że reforma: nie miała odpowiedników na Świecie, zwiększyła liczbę wódzów – oficerów dowództw - transferując oficerów i stanowiska z tzw. linii do utworzonych dowództw, w charakterystycznych dla instytucji piramidalnych sposób pomnożyła i multiplikowała struktury i relacje dowodzenia i zamuliła procesy decyzyjne i tradycyjnie generowanymi przez siebie samą zadaniami dociążyła już przeciążone elementy dowodzenia. Pojawiły się też, nowe, nieznane wcześniej problemy.)

- Zmiana 4. 10 kwietnia 2010 r. – katastrofa rządowego Tu-154 na lotnisku Siewiernyj w Smoleńsku, FR.

- Zmiana 5. Od 2013 r. zmieniono dotychczas obowiązujący system emerytalny dla żołnierzy. Przed 2013 r. żołnierze mogli odchodzić na emeryturę po 15 latach służby. W praktyce oznaczało to, że możliwe było uzyskanie prawa do niepełnej emerytury (40%) ostatniego uposażenia) w wieku ok. 35 lat. Maksymalny wymiar emerytury (75%) przysługiwał po odsłużeniu ok. 29 lat. Po reformie w 2013 r. zaostrzono kryteria i aby uzyskać prawo do minimalnej emerytury należało jednocześnie spełnić dwa warunki: przesłużyć 25 lat i być w wieku co najmniej 55 lat. Zmieniono też szczegółowe zasady wyliczania emerytury. W 2019 r. Rząd prowadzi prace nad zrezygnowaniem z drugiego wymogu, tj. wieku minimum 55 lat.

- Zmiana 6. Kolejna tzw. „mała reforma SKiD” w 2018 r. Reforma w zapowiedziach miała odwrócić niekorzystne rozwiązania reformy z 2014 r. i przywrócić hierarchiczność SZ RP. W rezultacie ograniczono się do wyznaczenia Szefa SG WP na „pierwszego żołnierza” oraz stanowisku (funkcje) naczelnego dowódcy<sup>60</sup> na czas wojny bez logicznego w takiej sytuacji wzmocnienia SG WP oraz rozsądnych ale nieznacznych zmian w relacjach najwyższych dowódców SZ RP. W istocie SKiD został niezmieniony.

- Zmiana 7. W 2017 r. utworzono Wojska Obrony Terytorialnej (WOT). Politycy zaproponowali skokowe wzmocnienie zdolności SZ RP oraz „nasylenie terenu wojskiem” poprzez coś, co SG WP i tak utrzymywał od lat. Bataliony Obrony Terytorialnej na czas wojny były – i są – planowane w ramach rozwinięcia mobilizacyjnego. Różnica polegała na rozmachu politycznego wymiaru projektu (w tym finansów, awansów, zielonych światła itp.).

Już kilka miesięcy po zapowiedziach okazało się, że nie 53 tys. żołnierzy ale „na razie do 20 tys.”, nie brygady z T-72 i sprzętem inżynieryjnych ale lekka piechota, nie weekendowe szkolenie przygotowujące operatorów ppk potrafiących jednocześnie naprowadzać lotnictwo, obsługiwać przenośne wyrzutnie pocisków

<sup>57</sup> Z deklaracjami rządów nt. liczebności SZ RP w czasie pokoju zawsze są (celowe?) nieścisłości: nigdy nie precyzyjne się czy chodzi o żołnierze (fizycznych), czy o stanowiska (etatowe), czy do liczby będą doliczani żołnierze NSR i WOT (służący np. jeden weekend w miesiącu).

<sup>58</sup> W 2014 r. byli nimi dowódcy: Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej i Wojsk Specjalnych.

<sup>59</sup> Dowództwo Operacyjne i Dowództwo Generalne.

<sup>60</sup> Wcześniej na naczelnego dowódcę na czas wojny był imiennie wyznaczany Dowódca Operacyjny RSZ mający do dyspozycji DO RSZ. Zmiana stanowisko to przypisała do SG WP.

przeciwlotniczych, zakładać pola inteligentnych min wzdłuż dróg, strzelać precyzyjnie z wielokalibrowych karabinów wyborowych na 2 km. Wszystko w nocy, sieciocentrycznie i nowoczesnie. Po wykonaniu zadania mieli rozpląwać się w powietrzu.

W praktyce okazało się, że WOT potrzebuje wszystkiego i najnowocześniejszego, weekendowi żołnierze nie mogą obsługiwać ppk SPIKE bo są zbyt skomplikowane a w ogóle będą je obsługiwali żołnierze zawodowi ale jak kupią dla nich ppk JAVELIN. Po trzech miesiącach pierwsze trzy brygady WOT nie były gotowe ale zaczęto je dopiero formować. W ogóle wszystko okazało się trudniejsze, droższe i odleglejsze w czasie. W międzyczasie WOT wyłączono z SZ RP podporządkowując je na czas nieokreślony<sup>61</sup> Ministrowi Obrony Narodowej. W ten sposób ewolucja od cywilnej kontroli nad wojskiem do cywilnego dowodzenia wojskiem weszła na nowy poziom.

Zmiana 8. W 2018 r. zakończono rozpoczęty w 2016 r. „Strategiczny Przegląd Obrony” (SPO). Dokument niewymagany żadnymi oficjalnymi dokumentami. Równolegle nie opracowano innych, wymaganych dokumentów np. planu modernizacji technicznej SZ RP.

SPO miał kilka cech charakterystycznych: m.in. w jego opracowaniu uczestniczyli cywilni i wojskowi przedstawiciele naszego „strategicznego” sojusznika. Historia zatoczyła ogromne koło.

Zmiana 9. W 2016 r. do Polski zaczęto sprowadzać w ramach tzw. „stałej, rotacyjnej obecności” wojska sojusznice. Głównie SZ USA. Mówienie o tym procesie przerodziło się z czasem obsesję polityczno-medialną, która z kolei przerodziła się w głębokie przekonanie, że im więcej wojsk USA w Polsce, tym Polska będzie bezpieczniejsza.

Efekt ubocznym takiego podejścia stało się jednak przekonanie, że SZ RP są słabe i dlatego potrzeba – przejściowo (?) - jeszcze więcej wojsk USA. Odbywało się to kosztem modernizacji SZ RP, które z tego powodu przy sojusznikach wyglądało jeszcze bardziej słabo. To z kolei wyzwało potrzebę zabiegania o jeszcze więcej wojsk USA... Spirala nakręca się sama.

Przy okazji wynalezienia prostego rozwiązania kwestii bezpieczeństwa militarnego Polski poprzez sprowadzenie wojsk USA (coś jak wzięcie pierwszej pożyczki, kolejne są łatwiejsze) odkryto, że takie rozwiązanie uwalnia polityków od trosk o modernizację, szkolenie, utrzymanie, gotowość, suwerenność, wytyczne i wszystkie te nudne rzeczy, o które pytali i prosili ci natrętni oficerowie (ci w brązowych butach, bo nowi zapewniali, że to się da osiągnąć w weekend).

Życie stało się proste.

W 2018 r. trudno określić czy Wojska Lądowe składają się z 3 czy 4 dywizji. We wrześniu MON ogłosił utworzenie nowej, czwartej 18 Dywizji Zmechanizowanej. 18DZ. Przy okazji wspomniano o odtworzeniu czterech dywizyjnych batalionów rozpoznawczych, utworzeniu czterech dywizyjnych pułków logistycznych, no i jednostek samej 18DZ (pułk artylerii, pułk przeciwlotniczy itd.). *„W pierwszej kolejności należy podporządkować dywizji te brygady, które już są. Na tej bazie możemy budować nowy potencjał”* – ocenił jej dowódca.

Podobnie trudno ocenić ogólny stan SZ RP. Ze strony polityków odpowiedzialnych za SZ RP jednocześnie możemy usłyszeć, że MiG-29 i Su-22 po modernizacjach stanowią jeszcze przyzwoity poziom oraz, że przestarzały sprzęt tzw. postsowiecki natychmiast należy zastąpić „nowym 5-tej generacji”. Podobnie z T-72: raz są perspektywiczne i planowane do modernizacji by za tydzień okazać się przestarzałym balastem.

W roku 2018 oprócz jednostek dywizyjnych dowódcy poszczególnych wyższych szczebli w dalszym ciągu nie dysponują odwodami ogólnowojskowymi oraz rodzajów wojsk. Coraz częściej podnosi się problem starzenia się rezerw. Co prawda SG WP od 2015 r. systematycznie zwiększa liczbę rezerwistów (Rysunek 9) powoływanych corocznie na ćwiczenia żołnierzy rezerwy ale politycy uważają, że generatorem rezerw będzie WOT. Rozleniwieni obecnością w Polsce wyczekiwanych wojsk USA zdają się nie słuchać nielicznych natrętnych żołnierzy, w brązowych butach, wspominających, że w WOT nie jest możliwe wyszkolenie obsługi armatohaubicy czy wyrzutni rakiet przeciwlotniczych. W 2019 r. MON ogłasza zmianę ustawy umożliwiającą wydłużenie przebywania rezerwistów na przydziałach mobilizacyjnych z 50 do 60 roku życia. Najprostsze rozwiązania są najlepsze!

W strukturze SZ RP widoczna jest 10BKPanc, która co prawda posiada swoje LEOPARDY 2A4 oddane do modernizacji do wersji 2PL, ale zabezpiecza wszystkie ćwiczenia. Podczas ćwiczenia ANAKONDA 18

<sup>61</sup> Do czasu osiągnięcia gotowości (?), która zostanie zweryfikowana w 2025 r.

ogłasza<sup>62</sup> się, że 12BZ z 12DZ ćwiczy pożyczoną z 9BZ z 16DZ kompanią czołgów nazwaną „kompanią Tygrysa”.

Pojawiające się w 2010 r. problemy są już widoczne, a nawet oswojone. Eskadry F-16 ok. 2012 r. osiągnęły większość zdolności, ale SZ RP nie osiągnęły, jak przewidywała umowa z USA, zdolności do szkolenia pilotów F-16 w Polsce. Piloci instruktorzy odeszli z SZ RP. Zdolności nie zbudowano. Dla decydentów sama wizja wyjazdów na kosztowne, wieloletnie szkolenie do USA nie jest przerażająca tylko strona amerykańska sygnalizuje, że redukuje harmonogramy szkolenia na F-16 i nie ma w nich już miejsca na polskich słuchaczy.

W międzyczasie jeden z lepiej prowadzonych programów: Nadbrzeżny Dywizjon Rakietowy zostały zdublowany i rozwinięty do Morskiej Jednostki Rakietowej. W dalszym ciągu coś jest nie tak z systemem rozpoznania i wskazywania celów.

Wiedza potoczna prowadzi do wniosku, że *kill chains* poszczególnych systemów broni mają słabe albo brakujące ogniwa. *Kill chain* SZ RP też jest chyba osłabiony.

Sprzęt wojskowych oraz zapasy po UW są na granicy atrakcji historycznej i niedługą będą wzbudzały zainteresowanie Hollywood (Rysunek 20).

Żołnierze w dalszym ciągu chodzą mundurach wz. 93 i w „józefach”. „Goratexy” są powszechne. Problem polega na tym, że żołnierze się skarżą, że wszystkiego brakuje. Podobno „poszło do WOT”. Żołnierze korpusu szeregowych zawodowych w należnościach mają mundury wyjściowe.

W SZ RP w 2018 r. w czasie pokoju służy 104.946 żołnierzy zawodowych. Ok. 94% mężczyzn i ok. 6% kobiet.

Żołnierze zawodowi stają się pracownikami. Misji prawie już nie ma.

Byli oficerowie polityczni zaczynają znikać z SZ RP. Kadrami bezpośrednio zajmują się politycy.

Po 15.30 i w weekendy SZ RP mają wolne (oprócz defilad, pokazów i festynów).

W 2018 r. żołnierz zawodowy zarabia średnio 5.265 zł. Stanowi to 1,23 ówczesnej średniej krajowej i 2,5 płacy minimalnej. Pracownik cywilny wojska zarabia średnio 4.376 zł, tj. 1,02 ówczesnej średniej krajowej i 2,08 płacy minimalnej (Rysunek 13). Na uposażenia wszystkich żołnierzy i pracowników cywilnych wojska wydano 9,4 mld zł (23% wszystkich wydatków na obronność w tym roku).

Oprócz 104.946 żołnierzy zawodowych, 17 tys. żołnierzy WOT i 4,1 tys. żołnierzy NSR z budżetu MON opłacanych jest ok. 120 tys. emerytów wojskowych i 20 tys. innych osób uprawnionych do otrzymywania różnych świadczeń o charakterze emerytalnym lub rentowym. W 2018 r. z budżetu MON wydano na ten cel ok. 6,8 mld zł (16,1% wszystkich zrealizowanych wydatków MON; Rysunek 11).

Modernizacja SZ RP, wysuwająca się jako najpilniejsza sprawa, weszła w dziwną fazę. Widać, że wcześniej oceniana jako nie do końca udane programy modernizacyjne (F-16, KTO, SPIKE itd.) z perspektywy roku 2018 r. należy udać za udane. Sprzęt w ogóle trafił do jednostek wojskowych. Z perspektywy roku 2018 r. modernizacja SZ RP charakteryzuje się trzema cechami: (1) nieskuteczność (ciągłe dialogi techniczne, zapowiedzi i wizje); (2) stopniowa utrata wiarygodności na rynku uzbrojenia (śmigłowe CARACAL, fregaty z Australii, okręty podwodne z pociskami manewrującymi itd.); (3) oraz podpisywanie kontraktów z oczekiwaniem na dostawy sprzętu (nierozliczone zaliczki na zakup sprzętu, głównie dla firm zagranicznych, w 2010 r. wynoszą 1,3 mld zł, w 2015 r. 4,7 mld zł, a w 2018 r. 16,5 mld zł; Rysunek 17).

Przykładami modernizacji są: (1) modernizacja czołgów 142 LEOPARD 2A4 do wersji 2PL; (2) prace nad wieżą do KTO Rosomak uzbrojoną w ppk SPIKE; i (3) modernizacja MiG-29.

Pod koniec grudnia 2015 r. MON podpisał kontrakt na modernizację, łącznie z późniejszymi aneksami, 142 czołgów 142 LEOPARD 2A4 z 10BKPanc. Po aneksie za modernizację 142 czołgów zapłacono 3,2 mld zł, tj. 22,53 mln zł / sztukę (ok. 6,09 mln USD/szt.). Pierwsze zmodernizowane czołgi miały być w SZ RP w 2018 r.<sup>63</sup> Modernizacja wszystkich miała się zakończyć do 2021 r. W czerwcu 2019 r. (w 4 z 6 roku kontraktu) nie SZ RP nie otrzymały jeszcze żadnego. Dodatkowo cena za modernizację jednego czołgu stanowi ok. 70-75% nowego,

<sup>62</sup> <https://12sdz.wp.mil.pl/pl/articles6-aktualnosci/2018-11-205-pancerna-piesc-anakondy/>

<sup>63</sup> Sejmowa Komisja Obrony Narodowej „Rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych projektu ustawy budżetowej na rok 2016” 5 stycznia 2016 r.

nowoczesnego na 2019 r., czołgu. Czyli za modernizację 142 starych SZ RP mogłyby mieć ok. 80 nowych. Zachowując stare nawet przy zredukowaniu liczby sprawnych, starych czołgów.

Od zakupu KTO Rosomak w 2003 r. trwają prace nad ich wersją bojową z wieżą przystosowaną do strzelania ppk SPIKE. W 2019 r. zapewnienia ciągle trwają. Znamienne jest, że w niektórych wypowiedziach i publikacjach jako tymczasowy substytut wypełniający lukę w zdolnościach przeciwpancernych T-72, LEOPARD czy Mi-24 podaje się ... KTO Rosomak z wieżą przystosowaną do strzelania ppk SPIKE.

Najbardziej dramatyczna i pesymistyczna jest historia modernizacji MiG-29 przez rodzime zakłady lotnicze. Po rozpadzie UW część polskiego przemysłu zbrojeniowego utrzymując zdolności do czynności przy nim omijała wymagania licencyjne itp. Z czasem dostęp do oryginalnych części zamiennych stawał się coraz trudniejszy. Aby utrzymać zamówienia i sprawność sprzętu dopuszczano się coraz bardziej improwizowanych rozwiązań. Według doniesień medialnych przyczyną najtragiczniejszej z serii katastrof MiG-29 w latach 2018-2019 mogło być zastąpienie podczas modernizacji w zakładach lotniczych elementu fotela katapultowego polskim odpowiednikiem o właściwościach uniemożliwiających spełnienie funkcji tego elementu. Być może w chwili krytycznej element okazał się, paradoksalnie, zbyt wytrzymały i spowodował śmierć pilota. Osoby wypowiadające się w mediach, w tym piloci, twierdziły, że problem był zgłaszany. Katastrofa ta, jak seria wcześniejszych, wskazuje, że uważany w każdym lotnictwie za święty system bezpieczeństwa jest obchodzony oraz, że polski przemysł cofa się do warunków manufaktur.

W modernizacji dzieją się też pozytywne wydarzenia. Przy okazji zakupu dla SZ RP pocisków JASSM kontrakt przewiduje upgrade starzejącej się awioniki F-16, wprowadzono do służby system KRAB<sup>64</sup> i RAK. Oba bez nowoczesnej amunicji. Podpisuje się kontrakt na dostawę dwóch baterii PATRIOT (każda bateria z dwoma radarami), które mają być w 2018, 2019 a później w 2021 roku w ramach tzw. I Etapu programu WISŁA. Podpisuje się kontrakt na śladowe ilości systemu HIMARS w ramach programu HOMAR.

W zdecydowanej większości programy modernizacyjne trafiają jednak do kategorii Yeti albo bardziej polskiej elektrowni atomowej: TYTAN, GEPARD, ORKA, KRUK, GRYF, ZEFIR itd.

Przemysł zbrojeniowy prawie całości pogodził się z sytuacją i stara się szantażować społecznie w celu zapewnienia jego trwania. Jego oferta, prace badawcze i zapowiadane wunderwaffe to kolejny polski Yeti. Towarzyszą temu nieustanne zmiany organizacji zarządzania spółek w celu optymalizacji itp. oraz, coraz liczniejsze, doniesienia o mniejszych lub większych aferach. Odpowiedzialnych, tradycyjnie, brak.

Dodatkowo polski przemysł wydaje się być zaskoczony nieoczekiwanym przebiegiem wydarzeń. Wbrew zapewnieniom o potrzebie wzmocnienia polskiego przemysłu nagle większość kontraktów podpisuje się z partnerami z USA, praktycznie bez przetargów i bez, tak podnoszonego wcześniej, offsetu.

Podsumowując można powiedzieć, że SZ RP w 2018 r. były zasadniczo nastawione na wspieranie i zabezpieczanie pobytu wojsk USA na terenie Polski w ramach wykonywania zadań w klasycznym konflikcie zbrojnym. Szkolenie i gotowość w praktyce przestają być priorytetami choć w przestrzeni medialnej ciągle są podkreślane. Dowódcy i oficerowie stopniowo uczą się ponownie parad i defilad oraz pokazów na VIP-Day ćwiczeń z narracją i reżyserowaną dramaturgią.

Społeczeństwu próbuje się wmówić, że można się wyszkolić bez wysiłku, sprzętu, czasu i pieniędzy. W weekendy. Społeczeństwo chyba chce w to wierzyć. Część żołnierzy chyba też.

Rozpatrując obraz SZ RP w 2018 roku pod kątem dylematu zarysowanego na Rysunek 1 należy stwierdzić, że króluje utrzymanie bieżące, w ramach którego finanse kierowane są np. na wynagrodzenia, akcje społeczne i zaliczki na zakup sprzętu przyszłości (czyli forma modernizacji bez sprzętu, albo „z odroczonego terminem”).

Po poprzednim okresie bezpieczeństwa wynikającego z członkostwa w NATO i w UE Polska weszła na wyższy level: mamy stałą, rotacyjną obecność wojsk USA!

---

<sup>64</sup> Po 17 latach od zakupu licencji, po rezygnacji z opracowywanego przez lata krajowego podwozia i zakupie ... licencji na podwozie w Korei Południowej.

## 8. SZ RP / Szeroki plan

Przedstawiona w raporcie próba uchwycenia trzech wybranych położeń stanu SZ RP, tj. rok 1995, 2010 i 2018, wskazuje, że po okresie PRL, kiedy pomimo konieczności jednoczesnej odbudowy państwa (dosłownie) po zniszczeniach IIWS wydawano bardzo pokaźne środki finansowe na rozbudowę SZ (Rysunek 14) oraz nakładano na obywateli odczuwalne inne obowiązki z tym związane.

Takim wysiłkiem zbudowano SZ RP, które w 1995 r. opierały się na bazie stworzonej w latach 1950-1990 i stanowiły istotny czynnik na mapie Europy. Z dzisiejszego punktu widzenia, jak na ówczesne czasy wydają się być spójne, liczne, dobrze wyposażone i wyszkolone. Kwestią do osobnej analizy jest wpływ na ich skuteczność amputowanie środowiska UW, do którego SZ RP zostały zaprojektowane.

Rok 1995 był dobrym punktem wyjściowym do przemyślanej i konsekwentnej, nawet niespiesznej modernizacji i transformacji SZ RP. Ze względu na sytuację gospodarczą w Polsce uwaga polityków i społeczeństwa skupiona była na innych obszarach. W 1995 r. w dyskusji nad kwestiami związanym iż SZ RP żołnierze oraz osoby wypowiadające się merytorycznie miały jeszcze głos oraz często decydujące zdanie.

W roku 2010 pilna potrzeba modernizacji, szczególnie technicznej, była już widoczna. Podjęto nawet systematyczne działania analityczne oraz wypracowano propozycje. Wszystko pozwalało mieć nadzieję, że z względu na pilność i oczywistość niektórych problemów do ich rozwiązania podejździe się w sposób profesjonalny i skuteczny. Oprócz analiz w okresie tym udało się przeprowadzić kilka dużych i w dużej części skutecznych programów modernizacyjnych zmieniając kierunek importu uzbrojenia ze wschodni na zachodni. Kwoty wydawane na ten cel nie były porównywalne z latami PRL ale były znaczące (Rysunek 14). Widoczne zaczęły być niepokojące zjawiska pozorności niektórych działań, odsuwania od udziału w pracach profesjonalnie przygotowanych urzędników i żołnierzy oraz początki ręcznego sterowania wybranymi procesami przez osoby z nadania politycznego.

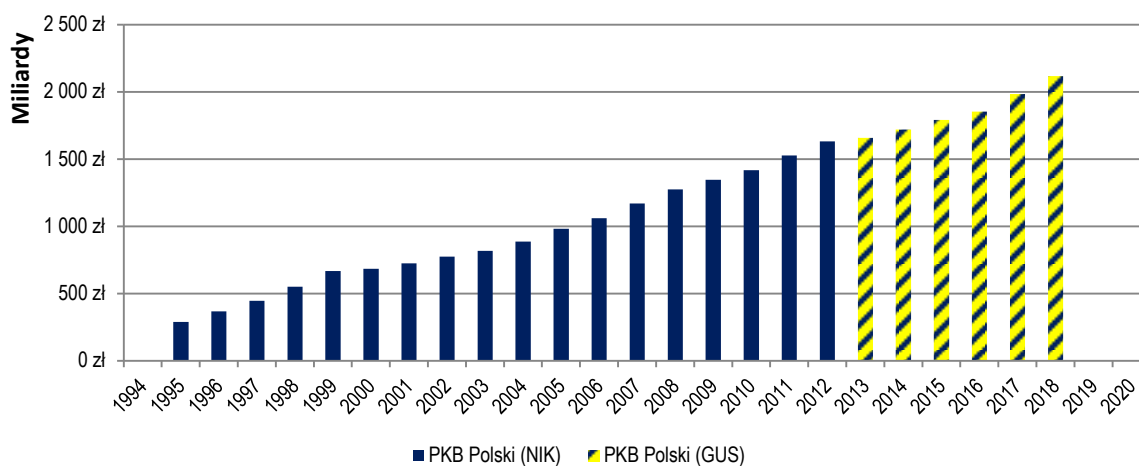
W roku 2018 oczywiste jest, że sprzęt z PRL wymaga natychmiastowej wymiany. W związku z jego ograniczeniami dyskusyjne są niektóre założenia szkoleniowe czy organizacyjne SZ RP. Efekty modernizacji SZ RP w latach 1995-2010 stanowią już trwałe elementy zdolności SZ RP ale jest to właściwy moment na rozpoczęcie procesu ich zastępowania. Sama modernizacja wkroczyła w fazę propagandy, a programy modernizacyjne przybrały postać Yeti. Wyraźnie widoczna jest deklaracyjna chęć działania ale skuteczność działań nakazuje ostrożne podchodzenie do zapewnień polityków. W międzyczasie politycy zastąpili żołnierzy w dyskusji oraz podejmowaniu decyzji związanych z SZ RP. Zastąpili w dyskusji choć wydaje się, że nie odrabiają lekcji niezbędnych do poruszania się w skomplikowanym i kosztownym obszarze obronności.

W ocenie Fundacji nic nie wskazuje aby do 2020 roku SZ RP pozyskały (odzyskały) istotne lub kluczowe zdolności. Ocena osiągania faktycznych zdolności, po zapowiadanych jako przełomie, roku 2022 jest bardzo trudna, ale doświadczenie ostatnich lat wskazuje na duże ryzyko dalszego przeciągania terminów faktycznej realizacji programów. W dyskusji prawie nikt już nie podnosi problemu szkolenia żołnierzy, zgrywania całości, kompletności kill chain itd. Słuchając osób wypowiadających się można nabrać przekonania, że wystarczy coś kupić, albo raczej podpisać kontrakt na zakup.

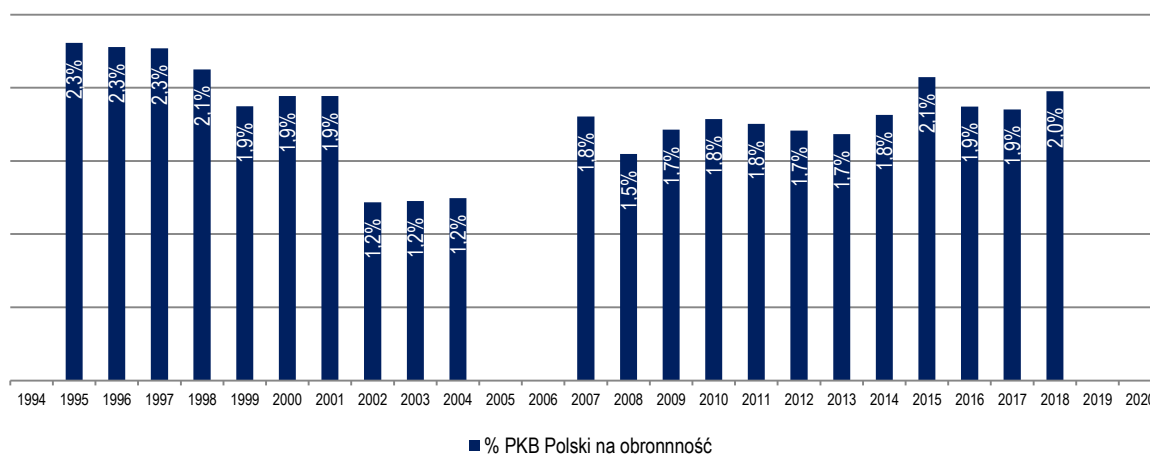
Widoczne jest podniesienie kwot wydawanych na zakup uzbrojenia do poziomu z lat 50-tych XX w. lecz w PRL równoległe z drogimi zakupami nowoczesnych systemów uzbrojenia na mapie Polski pojawiały się towarzyszące inwestycje w zakłady produkcyjne czy remontowe, koszary, magazynu itd. W roku 2018 kwoty zapisywane są postaci rosnących geometrycznie zaliczek. Czas realizacji kontraktów w ramach których zapłacono te zaliczki powinien rozpocząć się właśnie w roku 2020.

Zdaniem Fundacji w roku 2019 można już ocenić, że zmiana modelu społeczeństwa jaka zaszła od 1995 r. (konsumpcjonizm, swobody obywatelskie, służba kobiet, zniesienie kary śmierci, media społecznościowe itp.) w istotny sposób wpływają na szkolenie i utrzymywanie zdolności SZ RP.

## 9. Wykresy i tabele

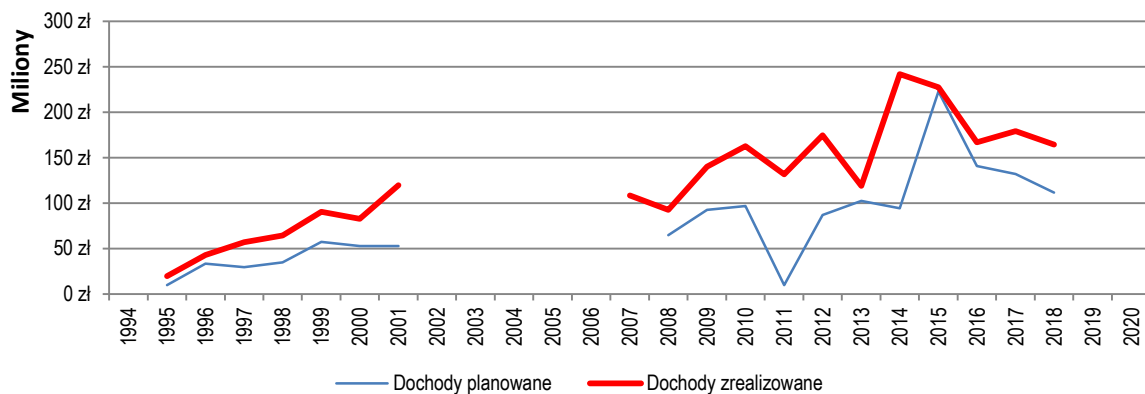


Rysunek 5 Zestawienie wartości nominalnej PKB Polski w wartości z danego roku. Opracowanie własne na podstawie danych z corocznych informacji NIK oraz GUS.

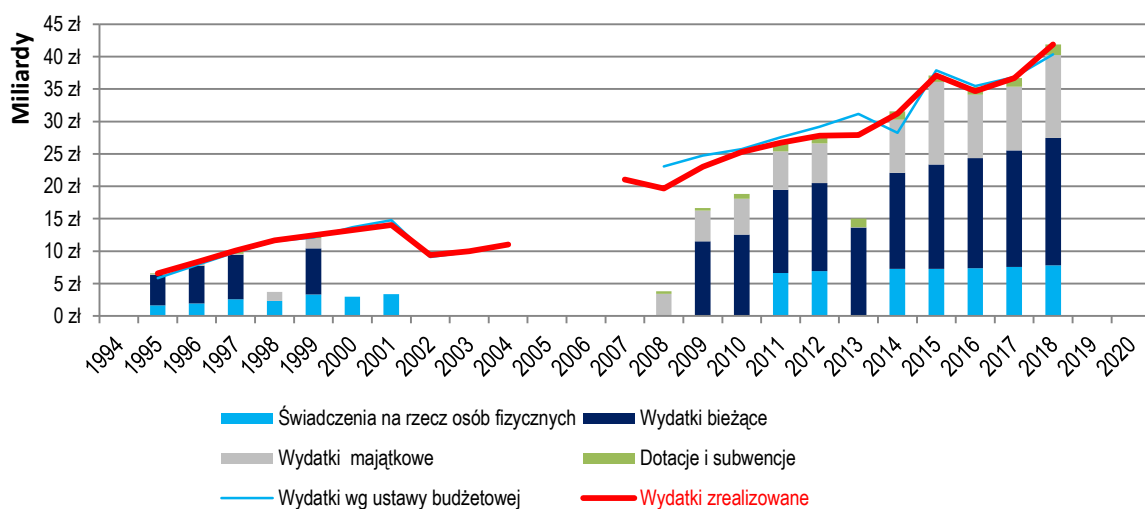


Rysunek 6 Wartość procentowa części PKB Polski przeznaczanej na obronność (Rysunek 8 / Rysunek 5). Uwagi: (1) Luki to brak danych. (2) prezentowany wskaźnik ze względu na metodę liczenia nie jest równoznaczny z ustawowym wskaźnikiem PKB, który powinien być przeznaczany na obronność (1,95%, 2-2,5%) chociaż jest bardzo zbliżony. Opracowanie własne na podstawie danych z corocznych informacji NIK o wykonaniu budżetu MON oraz GUS.

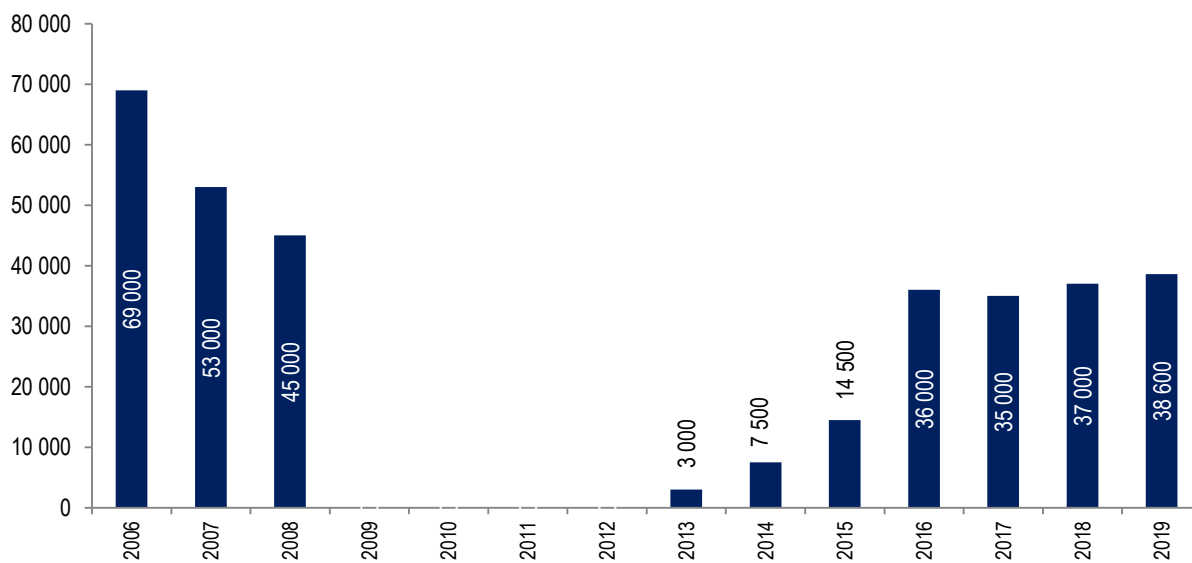




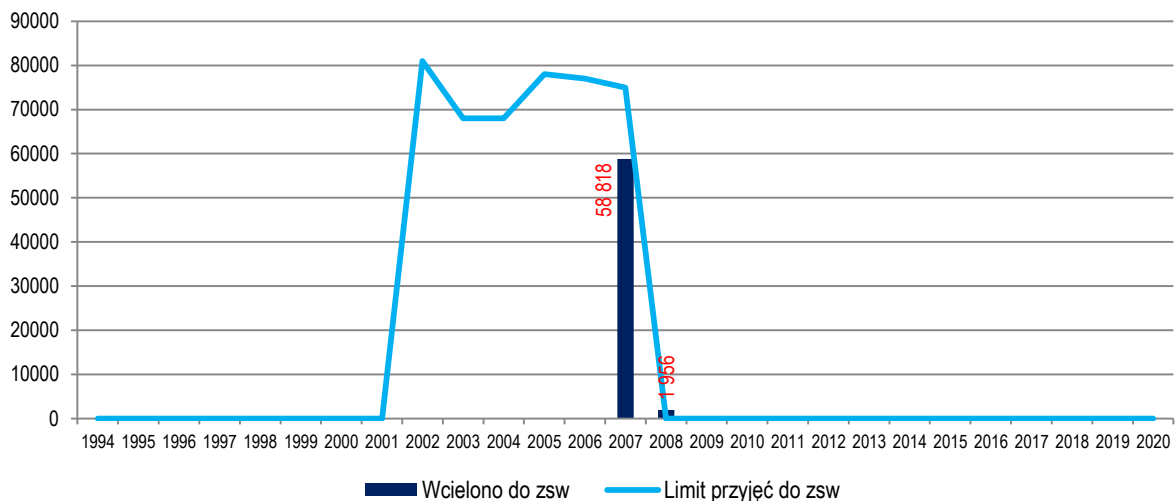
Rysunek 7 Dochody MON: planowane i zrealizowane. Uwaga: luki to brak danych. Opracowanie własne na podstawie danych z corocznych informacji NIK o wykonaniu budżetu MON.



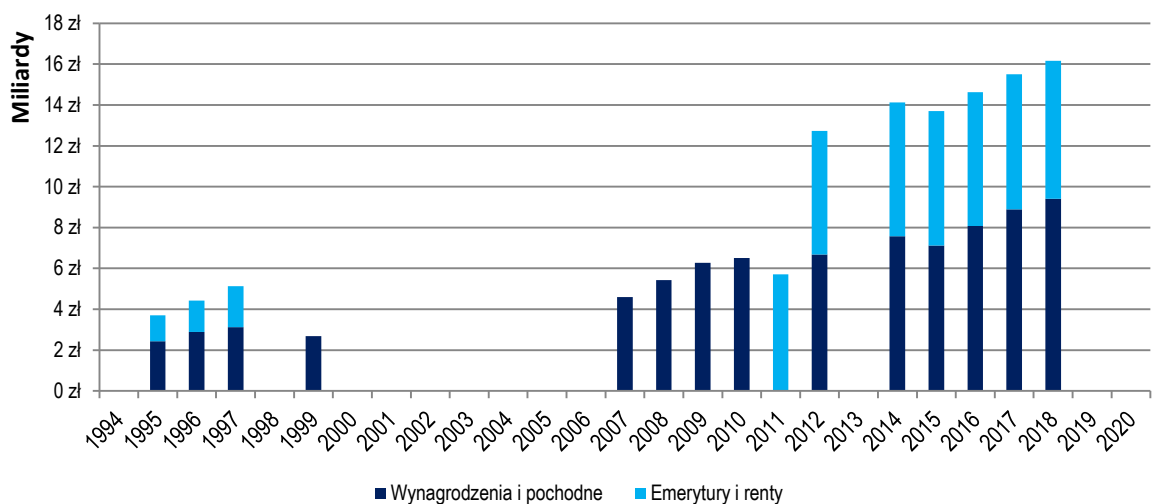
Rysunek 8 Wybrane dane nt. wydatków MON. Zestawienie obejmuje strukturę wydatków oraz ogólnie kwoty wydatków planowane i zrealizowane. Uwaga: luki to brak danych. Opracowanie własne na podstawie danych z corocznych informacji NIK o wykonaniu budżetu MON.



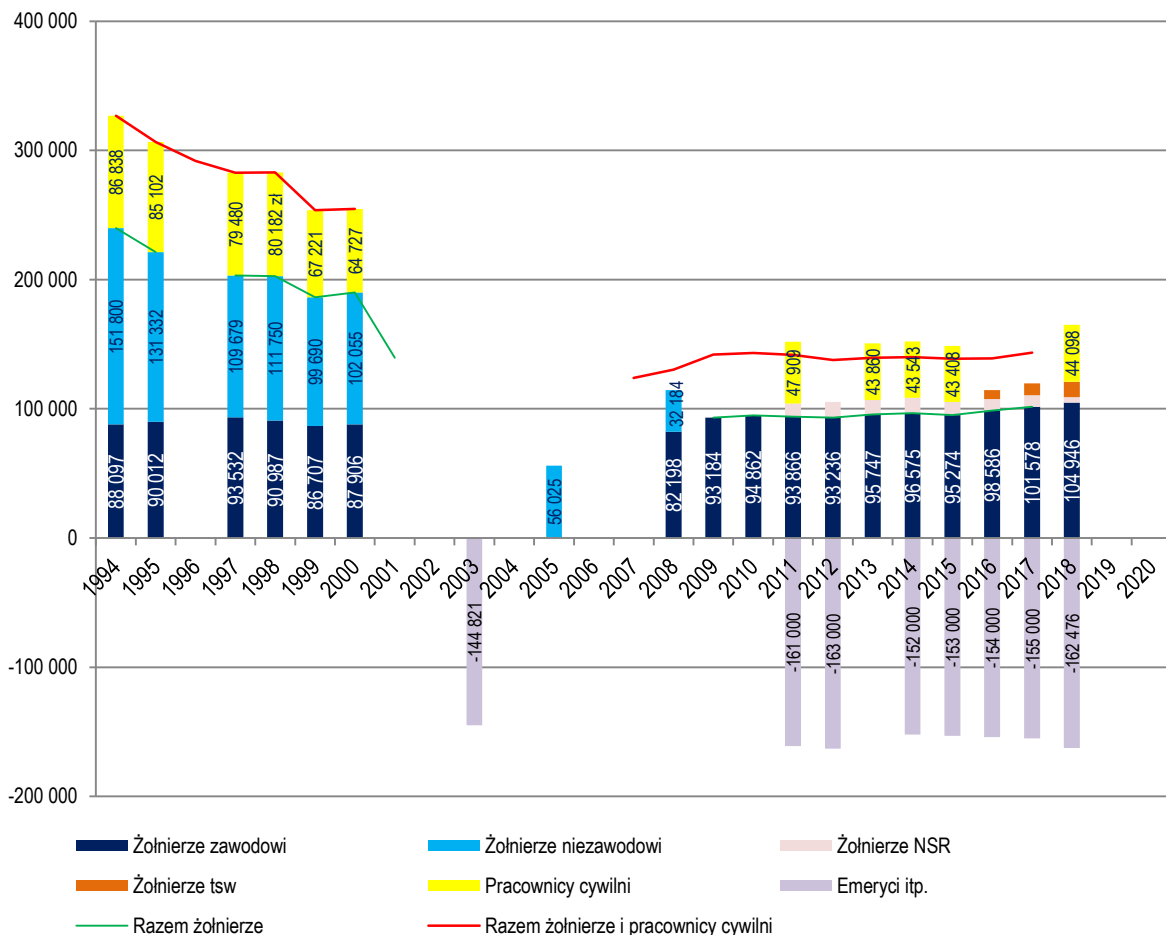
Rysunek 9 Liczba żołnierzy rezerwy powoływana na ćwiczenia rezerwy w latach 2006-2019. Uwagi: (1) To nie jest liczba żołnierzy zasadniczej służby wojskowej. (2) Lata 2009-2012 – nie powoływano żołnierzy rezerwy. Opracowanie własne na podstawie „Rzeczpospolita” z 2 maja 2019 r. za SG WP.



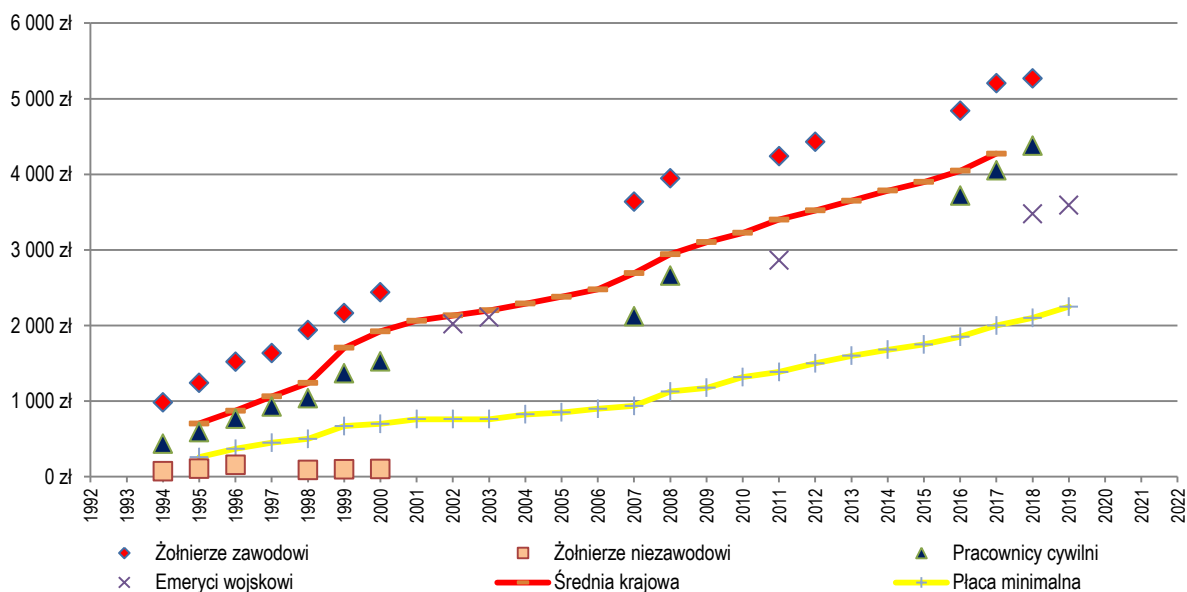
Rysunek 10 Limit i liczba żołnierzy wcielonych w danym roku do zsw. Uwagi: (1) Luki oznaczają brak danych; (2) Od 2009 r. nie wcielano do zsw; (3) Od 2010 r. zawieszono obowiązek zsw. Opracowanie własne na podstawie NIK.



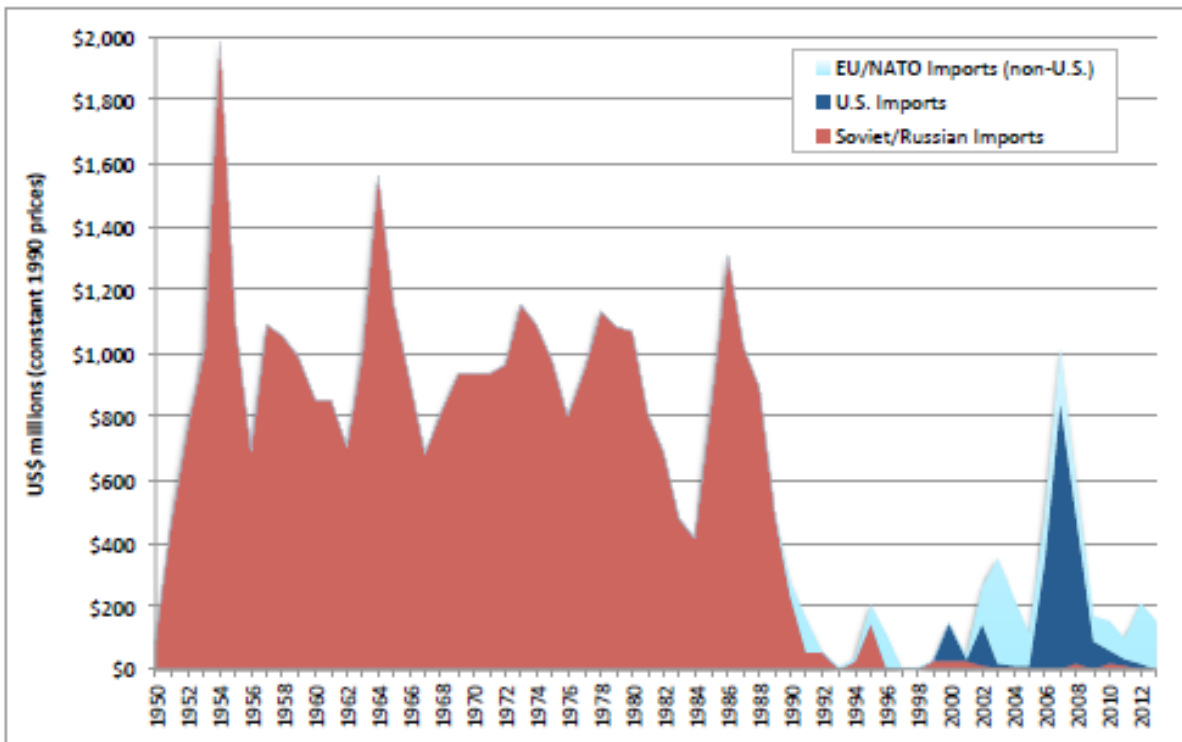
Rysunek 11 Zestawienie wydatków MON na pozycje „wynagrodzenia i pochodne” oraz „emerytury i pochodne”. Uwaga: luki to brak danych. Opracowanie własne na podstawie danych z corocznych informacji NIK o wykonaniu budżetu MON.



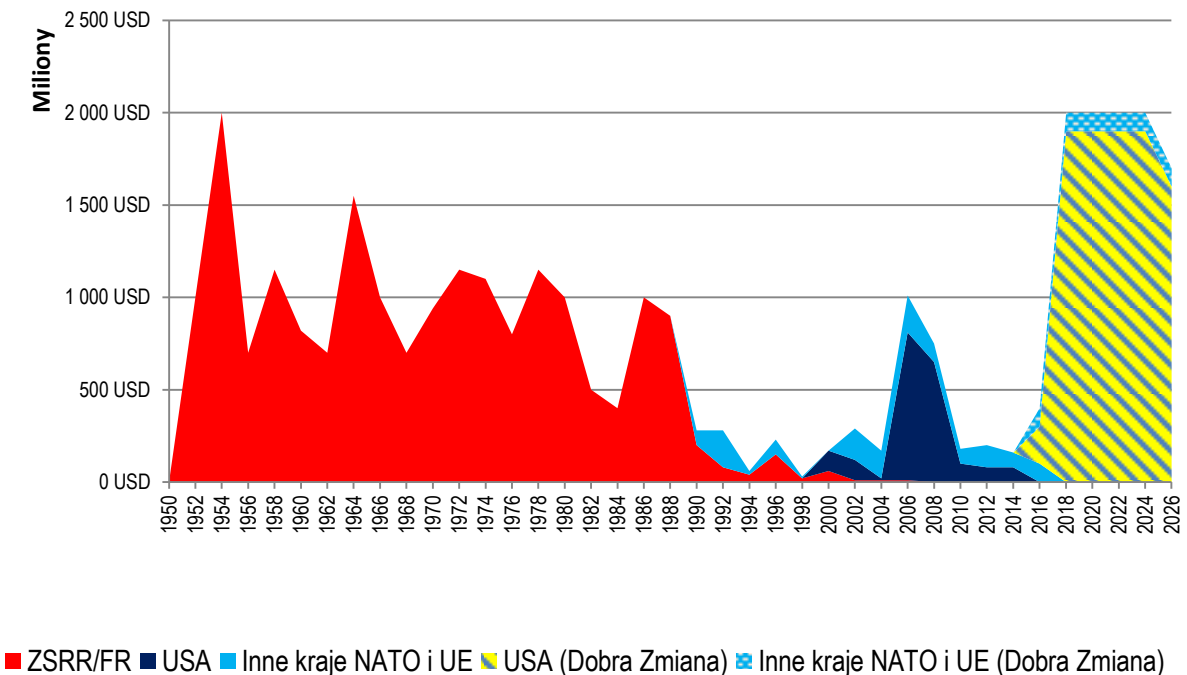
Rysunek 12 Zestawienie wielkości i struktury zatrudnienia w MON. Uwaga: luki to brak danych. Uwaga: w grupie „emeryci itp.” ujęto emerytów wojskowych, Sobowoy uprawnione do świadczeń rentowych, sędziów w stanie spoczynku, prokuratorów w stanie spoczynku itp. Emeryci wojskowi stanowią liczb ok 60-75% podanych liczb. Opracowanie własne na podstawie danych z corocznych informacji NIK o wykonaniu budżetu MON (Dane o WOT z innych źródeł).



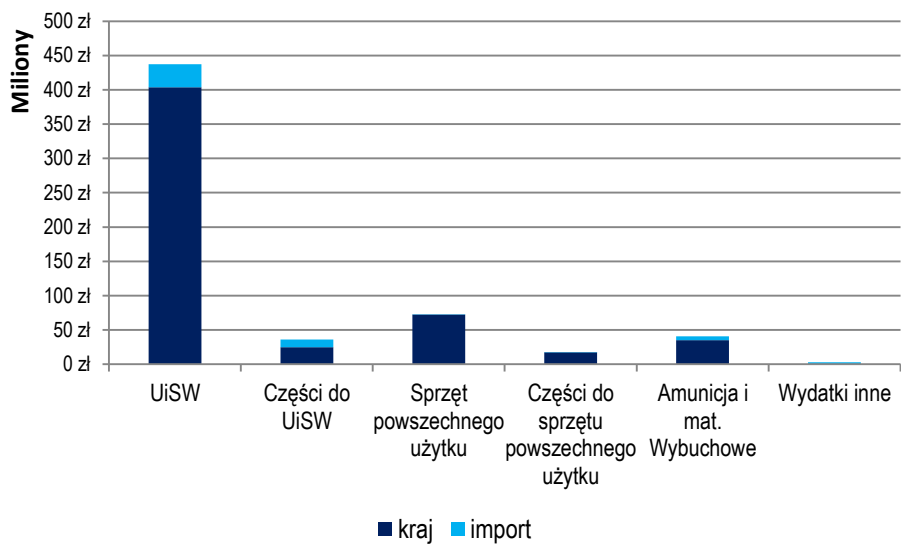
Rysunek 13 Zestawienie średniej płacy wydatków MON zasadniczych grup społecznych w porównaniu ze średnią krajową i płacą minimalną. Uwaga: luki to brak danych. Opracowanie własne na podstawie danych z corocznych informacji NIK o wykonaniu budżetu MON.



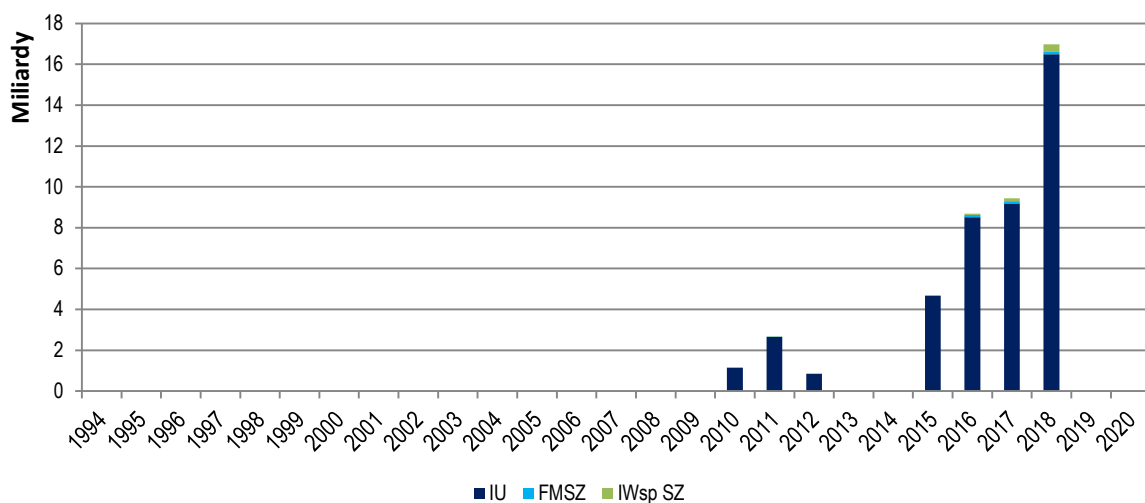
Rysunek 14 Import uzbrojenia dla SZ Polski. Dane w dolarach USA przeliczonych wg wartości z 1990 r. Źródło: NATO's northeastern flank (RAND Corporation 2017).



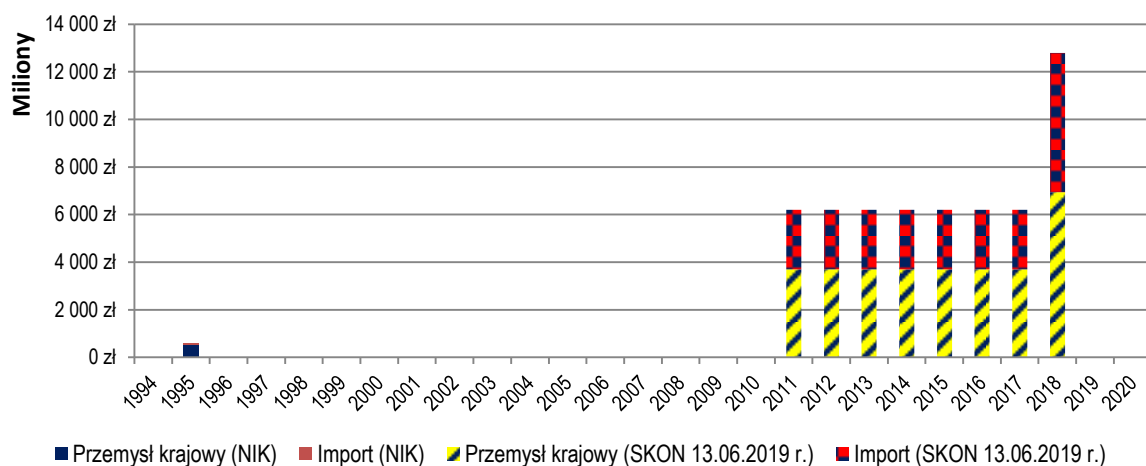
Rysunek 15 Import uzbrojenia dla SZ Polski wraz z szacunkowymi danymi dotyczącymi zawartych umów na zakup I Etapu programu WISŁA (PATRIOT), programu HOMAR (HIMARS) oraz F-35. Dane 1950-2012 w dolarach USA przeliczonych wg wartości z 1990 r. Dane 2014-2030 w USD z 2019 r. Opracowanie własne na podstawie danych z „NATO's Northeastern flank” (RAND Corporation 2017), Rysunek 14 oraz wiadomości rządowo-medialnych czerwiec 2019 r.



Rysunek 16 Struktura wydatków na zakupy uzbrojenia, sprzętu powszechnego użytku i części zamiennych w 1995 r. Opracowanie własne na podstawie danych z rocznych informacji NIK o wykonaniu budżetu MON.



Rysunek 17 Zestawienie zaliczek zapłaconych przez MON i nierozliczonych rzeczowo. Uwaga: luki to brak danych. Opracowanie własne na podstawie danych z rocznych informacji NIK o wykonaniu budżetu MON.



Rysunek 18 Zestawienie kwot na zakupy UiSW dla SZ RP w rozbiu na zakupy w przemyśle krajowym i import. Uwaga: luki to brak danych. Opracowanie własne na podstawie danych z corocznych informacji NIK o wykonaniu budżetu MON oraz z informacji MON przed Sejmową Komisją Obrony Narodowej 13 czerwca 2019 r.

<b>Sejm RP</b> Sejmowa Komisja Obrony Narodowej	<b>Kongres USA</b> Committee on Armed Services
<ol style="list-style-type: none"> <li>1. Podkomisja stała ds. polskiego przemysłu obronnego oraz modernizacji technicznej SZ RP</li> <li>2. Podkomisja stała ds. społecznych w wojsku</li> <li>3. Podkomisja stała ds. współpracy z zagranicą i NATO</li> <li>4. Podkomisja stała ds. budżetu, finansów oraz struktury Sił Zbrojnych RP</li> </ol>	<ol style="list-style-type: none"> <li>1. Subcommittee on Airland</li> <li>2. Subcommittee on Cybersecurity</li> <li>3. Subcommittee on Emerging Threats and Capabilities</li> <li>4. Subcommittee on Personnel</li> <li>5. Subcommittee on Readiness and Management Support</li> <li>6. Subcommittee on Seapower</li> <li>7. Subcommittee on Strategic Forces</li> </ol>

Rysunek 19 Zestawienie podkomisji organów parlamentów RP i USA zajmujących się nadzorem nad siłami zbrojnymi odpowiednio RP i USA. Opracowanie własne Ad Arma na podstawie oficjalnych stron Sejmu RP i Kongresu USA w czerwcu 2019 r.

	1995	2010	2018
F-16		Wiek: 2-4 lata Liczba: 48	Wiek: 10-12 lat Liczba: 48
MiG-29	Wiek: ok. 5-6 lat Liczba: 17	Wiek: ok. 10-20 lat Liczba: 36	Wiek: ok. 18-26 lat Liczba: 30
MiG-23	Wiek: ok. 15 lat Liczba: 42		
MiG-21	Wiek: ok. 15 lat Liczba: ok. 170		
Su-22	Wiek: 6-11 lat Liczba: 110	Wiek: 20-26 lat Liczba: 38	Wiek: 20-30 lat Liczba: 18
BWP1	Wiek: 6-19 lat Liczba: ok. 1.200	Wiek: 10-24 lata Liczba: 1.200	Wiek: 20-40 lat Liczba: 1.200
KTO Rosomak		Wiek: 1-5 lat Liczba: ok. 600	Wiek: 5-13 lat Liczba: ok.900
PT-91	Wiek: 1 rok Liczba: 10	Wiek: 10-15 lat Liczba: 233	Wiek: 18-23 lata Liczba: 233
T-72	Wiek: 6-19 lat Liczba: ok. 750	Wiek: 21-28 lat Liczba: ok. 550	Wiek: 25-36 lat Liczba: ok. 320
Leopard 2		Wiek: 20-26 lat Liczba: 128	Wiek: 25-35 lat Liczba: 247
T-55	Wiek: 15-25 lat Liczba: ok. 2.600		
Żołnierze	zawodowi + zsw + rezerwa	zawodowi + zsw + służba nadterminowa + rezerwa	zawodowi + rezerwa + WOT + NSR

Rysunek 20 Zestawienie wybranych danych o wybranych rodzajach uzbrojenia oraz form służby żołnierzy SZ RP w roku: 1995, 2010 i 2018. Opracowanie własne Ad Arma.

Lp.	Rodzaj amunicji	Limit na 2017 r. [szt.]	Wykorzystanie w 2017 r. [szt.]
1	5,56 mm	13 467 303	12 411 596
2	7,62 mm wz. 43	3 324 361	2 797 314
3	7,62 mm kb	2 169 828	1 735 775
4	9 mm Parabellum	5 656 743	4 741 074
5	9 mm Makarow	2 493 570	2 141 352
6	<b>Razem</b>	<b>27 111 805</b>	<b>23 827 111</b>

Rysunek 21 Zestawienie amunicji wybranych, zasadniczych typów amunicji strzeleckiej zaplanowanych i wykorzystanych do szkolenia żołnierzy SZ RP w 2017 r. Opracowanie własne Ad Arma na podstawie NIK P/17/037 str. 84.